



Rok XX
Wyd. AB
Poznań
piątek, 26. VI. 1964
Cena 50 gr
Nr 150 (6338)

Kopię „Przysłów rosyjskich” otrzymał N. Chruszczow w Szwecji

Wizyta w Bibliotece Królewskiej

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przyjął w środę w swej rezydencji w Pałacu Haga dyrektora Szwedzkiej Biblioteki Królewskiej dr. U. Willersa i kierownika działu rosyjskiego biblioteki S. Dahlema.

Wreczyli oni N. S. Chruszczowowi prezent — kopię oryginalnego wydania książki „Przysłów rosyjskie”, która ukazała się w 1862 r. i należała do wielkiego pisarza rosyjskiego Lwa Tolstoję. Oryginał ten jest przechowywany w Szwedzkiej Bibliotece Królewskiej.

Między N. S. Chruszczowem a dr. U. Willersem i S. Dahlemem odbyła się rozmowa, w czasie której podkreślili oni doniosłe znaczenie współpracy bibliotek Związku Radzieckiego i Szwecji w szczególności dla prac naukowo-badawczych. Zaznaczyli także, że W. I. Lenin często odwiedzał Bibliotekę Królewską i pracował w niej w czasie swych pobytów w Sztokholmie.

W dniu 25 czerwca N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby przybyli do miasta Oxelosund — wielkiego szwedzkiego ośrodka przemysłu hutniczego położonego o 200 km na południe od Sztokholmu. Goście radzieccy zwiedzili kombinat hutniczy „Oxelosund”. (PAP)

Ludowa Marynarka Wojenna

W swoim XX-letnim dorobku ma się czym pochwalić. Zwiększył się wielokrotnie tonaż fłoty wojennej. Zmienił się zdecydowanie profil rozwojowy naszej Marynarki Wojennej. Dziś nasze siły na morzu są dostosowane do potrzeb działań w rejonie morza Bałtyckiego, w przeciwnym razie do okresu międzywojennego, w którym dominowały sanacyjne hasła kolonialne. Marynarka Wojenna PRL dysponuje nowoczesnym odrzutowym lotnictwem morskim i okrętami wszystkich klas. Jednostki artylerii nabrzeżnej wyposażone w nowoczesny sprzęt w pełni zabezpieczają obronność naszych morskich granic. Siła ognia Ludowej Marynarki Wojennej przewyższa kilkadziesiąt razy siłę uderzeniową i obronną Marynarki przedwrześniowej. Na zdjęciu: z ćwiczeń okrętów Marynarki Wojennej. CAF — fot. Ukłejewski

Prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito serdecznie powitany na polskiej ziemi

W czwartek, 25 bm. na zaproszenie I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego przybył do Polski prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii — Josip Broz-Tito wraz z małżonką.

Wraz z prezydentem Tito przybyli: członek Komitetu Wykonawczego KC Związku Komunistów Jugosławii — Valjko Vlahovic, zastępca przewodniczącego Związku Radzieckiego przy Wykonawczej — Milos Minic, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych — Marko Nikezić z małżonką, sekretarz generalny prezydenta Republiki — Bogdan Crnobrnja, zastępca przewodniczącego Izby Zdrowia i Opieki Społecznej Związku Radzieckiego — Radiwoje Berovic, ambasador w sekretariacie stanu do spraw zagranicznych — Dalibor Soldatic, dyrektor departamentu w sekretariacie stanu do spraw zagranicznych — Milan Ve-

nisnik, szef gabinetu naczelnego dowódcy sił zbrojnych — gen. mjr Petar Babic, adiutant naczelnego dowódcy sił zbrojnych — gen. mjr Luka Bozovic.

Tym samym samolotem przyjechał ambasador PRL, w Jugosławii — Aleksander Malecki.

Dworzec lotniczy na Okęcu odświetlone udekorowany. Na masztach powiewają flagi o barwach narodowych Polski i Jugosławii. Wielki transparent głosi: „Witamy serdecznie prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii tow. Józefa Broz-Tito”. Na budynku dworca lotniczego — wielkie portrety J. Broz-Tito i W. Gomułki.

Jest piękna słoneczna pogoda. Już od godzin porannych na lotnisko przybywają delegacje warszawskich fabryk i instytucji, wyższych uczelni i szkół. Liczne delegacje przybyły z transparentami głoszącymi hasła przyjaźni i solidarności obu narodów w walce o pokój i socjalizm. Niektóre transparenty — w języku serbskim. Jeden z nich głosi: „Ziveli bratski narodi Jugoslavije”.

Na kilka minut przed godz. 11.30 na lotnisko przybywają członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jedrychowski, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Piotr Jaroszewicz, Ryszard Strzelecki, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński.

Na lotnisku jest wielu członków KC PZPR oraz Rady Państwa i rządu, posłów na Sejm PRL, wybitnych działaczy państwowych i społecznych, jest generacja, są przedstawiciele stołecznych władz partyjnych i miejskich.

Obecni są: ambasador Jugosławii w Polsce — Ljubo S. Babic oraz szefowie placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Ok. godz. 11.30 nad lotniskiem pojawia się w otoczeniu honorowej eskorty odrzutowych myśliwców WP specjalny samolot jugosłowiański, na którego pokładzie prezydent Tito przybywa do Polski.

W chwilę potem samolot kołuje już po lotnisku i zatrzymuje się na płycie naprzeciwko oczekującej grupy wi-

tających. W otwartych drzwiach samolotu ukazują się prezydent Broz-Tito. Obok — małżonka, pani Jovanka Broz. Dziewczęta ze szkół warszawskich wręczają im kwiaty.

Do gości podchodzą Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki z małżonkami, Józef Cyrankiewicz i inne osobistości. Następują serdeczne powitania i uściski dłoni, pierwsza krótka przyjacielska wymiana zdań na polskiej ziemi.

Orkiestra gra hymny — Jugosławii i Polski. Prezydent Tito w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego odbiera raport dowódcy kompanii honorowej WP, po czym przy dźwiękach marsza generalskiego przechodzi przed jej frontem.

Władysław Gomułka i Josip Broz-Tito wymieniają przemówienia powitalne. (Teksty przemówień drukujemy na str. 2). Uroczystość powitalna na lotnisku kończy defilada kompanii honorowej WP.

Plenum Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

W dniu 24 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, które dokonało wyboru kierownictwa CKKP.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

Przewodniczącym CKKP wybrany został dotychczasowy przewodniczący Roman Nowak. Zastępcą przewodniczącego CKKP został wybrany Roman Gajzler — dotychczasowy zastępca Kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Plenum CKKP dokonało również wyboru Prezydium CKKP, w skład którego powołano: Romana Nowaka, Romana Gajzlera, Stefana Misiaszka, Zenona Nowaka i Maksymiliana Pohorille.

PAP

Meldunki z hut i cementowni

Półroczne zadania — przed terminem

Zalogi stalowni hut podległych Zjednoczeniu Żelaza i Stali zameldowały w środę, 24 bm., o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu produkcji stali. Do końca bież. roku stalownicy dostarczą dodatkowo około 145 tys. ton stali.

W pierwszym półroczu tego roku wyprodukują oni (łącznie z wypracowaną nadwyżką) blisko 4 mln. ton stali, to jest o ponad 450 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Ten poważny wzrost produkcji jest rezultatem przede wszystkim intensyfikacji procesów stalowniczych, unowocześnienia pieców oraz poprawy organizacji pracy w stalowniach.

Cementownie w Chelmie i Rejowcu wykonały w śróde przedterminowo półroczny plan produkcji, dając na rynek krajowy i na eksport 825 tysięcy ton cementu. Cementownie te wyprodukują dodatkowo do końca pierwszego półroczu 35 tys. ton cementu.

Również cementownie opolskie „Odra”, „Groszowice”, „Piast” i „Bólko” — zameldowały o wykonaniu zadań półrocznych. Dzięki sprawnej realizacji zobowiązań zjazdowych, zalogi opolskiego zagłę-

Goście wraz z członkami kierownictwa partii i rządu wsiadają do samochodów i udają się do rezydencji.

PAP

Na warszawskiej ulicy

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Stolica jest zawsze taka sama, żywiłowa, pełna temperamentu, wyrażająca swe uczucia spontanicznie. W imię przyjaźni łamiąc nawet przyjęte konwencje. Wczoraj dała temu jeszcze jeden dowód.

Kilka godzin przed zapowiedzianym przyjazdem prezydenta Jugosławii Josipa Broz-Tito ulice tonęły w powodzi flag, kwiatów i transparentów. Wzory porządek panujący wzdłuż tras, która miał przejechać doświadczył, zdawał się zadawać kłam wszelkim twierdzeniom o temperamencie warszawiaków.

Kiedy jednak w perspektywie Alei Jerozolimskich ukazał się otwarty samochód wiozący Josipa Broz-Tito, Władysława Gomułkę i Aleksandra Zawadzkiego, pekiły wszystkie kordony. Morze ludzkich głów zapełniło jezdnię. Samochód z największym trudem torował sobie drogę przez gęstniejący tłum. Serdecznie i spontanicznie witała Warszawa prezydenta Tito a w jego osobie nie tyle dyplomata i męża stanu ile, wbrew wszelkim dyplomatycznym protokołom, człowieka będącego symbolem nieugiętej walki z faszyzmem, tym faszyzmem, którego skutki najbardziej chyba odczuła nasza stolica.

Takich ludzi Warszawa zawsze ołacza czciami i nie ukrywa swych uczuć dla nich. Mój jugosłowiański kolega, dziennikarz, z którym znaleźliśmy się pośród wiwatującego tłumy, miał tży w oczach. Zapomniał zrobić zdjęcia. Może to i lepiej — powiedział — zachowam żywy obraz tych wzruszających manifestacji będących dowodem przyjaźni łączącej nasze narody.

BOGDAN DOHNKE

Festiwal piosenkarski w Opolu — rozpoczął

Z udziałem blisko 500 piosenkarzy i piosenkarek oraz muzyków otwarty został w Opolu II Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki. Uroczysta inauguracja odbyła się w wypełnionym po brzegi amfiteatrze nad brzegiem Odry.

W uroczystym koncercie inauguracyjnym pt. „Pierwszy dzień lata”, prowadzonym przez Jacka Federowicza, Lucjana Kydryńskiego i Piotra Skrzynickiego — wystąpili: Ewa Demarczyk oraz przeszło 30 innych piosenkarzy.

PAP

3-letni dorobek spółdzielczości mieszkaniowej

74,6 tysięcy mieszkań 110 tysięcy nowych członków

Spółdzielczość stała się w ostatnich latach prawdziwym „potentatem” budownictwa mieszkaniowego. W ub. roku już co czwarta izba oddana do użytku, była izbą spółdzielczą. Od 1961 roku do 1963 roku spółdzielnie wybudowały łącznie 62,8 tys. mieszkań, a 11,8 tys. zakupiły od rad narodowych.

W dwóch ostatnich latach bieżącego planu 5-letniego spółdzielnie mają wybudować ogółem 60,4 tys. mieszkań o 165 tysiącach izb. Jednocześnie,

wobec konieczności dalszej obniżki kosztów, będą musiały wygospodarować w tym czasie około 500 mln. zł.

O wszystkich tych problemach spółdzielcy będą mówić na IV Krajowym Zjeździe Delegatów, który rozpocznie się w sobotę, 27 czerwca br., w Warszawie. (PAP)

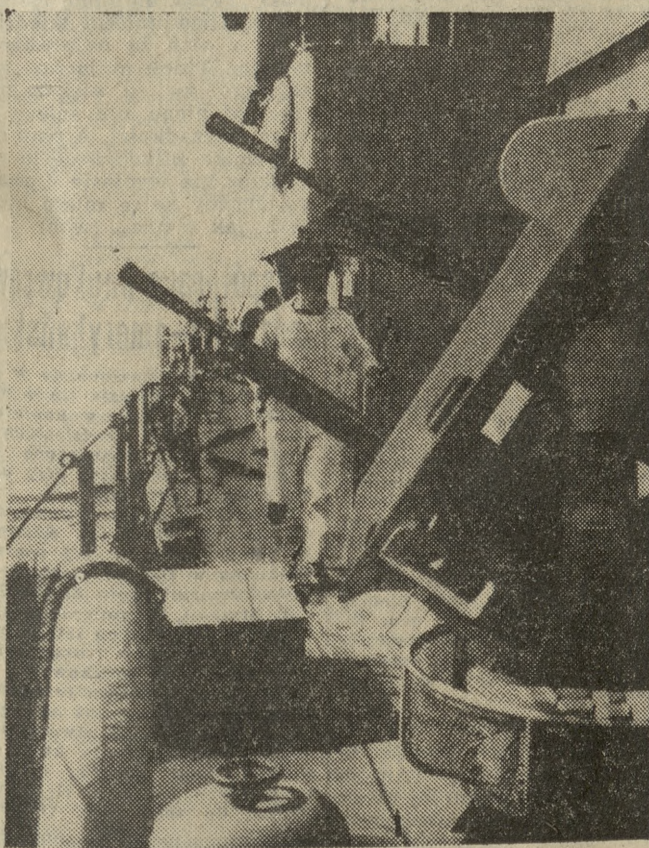
Zakończenie nauki

Nowi fachowcy dla Zagłębia Konińskiego

Podwójna uroczystość odbyła się w czwartek w Zasadniczej Szkole Górniczej w Koninie. Zakończenie roku szkolnego zbiegło się tu z 5-leciem istnienia tej placówki, przygotowującej podstawową kadrę pracowników dla górnictwa odkrywkowego, dynamicznie rozwijającego się zagłębia węglowego.

Po 3-letniej nauce ponad 140 absolwentów ZSG otrzymało świadectwa ukończenia szkoły. Są to fachowcy górnictwa odkrywkowego w zakresie mechaniki i elektrotechniki. Zasilią oni wkrótce kadrę budowniczych największej w rejonie Konina kopalni „Kazimierz”. Część z nich pracować będzie także na terenie odkrywek „Gosławice” i „Patnów” oraz w Głównych Warsztatach Naprawczych Sprzętu Górniczego. Najzdolniejsi absolwenci kontynuować będą naukę w miejscowym Technikum Górniczym.

ZSG w Koninie przygotowała do zawodu w ciągu 5-lecia ponad 350 młodych chłopców. (zet)



**Wielka
Zjazd
PZPR**

Wśród ogromnej rzeszy ludzi pracy, realizujących zobowiązania dla uczczenia

XX-lecia PRL i IV Zjazdu Partii, znajduje się blisko 11 000 pracowników przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego w Wielkopolsce.

Wykonali oni do tej pory około 50 proc. swoich zobowiązań o dodatkowej produkcji, opiewających ogółem na 22 mln. zł. M. in. wyprodukowali dodatkowo 465 kul tywatów konnych, 88 ton lemiuszy, 61 ton proszku do prania, 4 tony środków o-

chrony roślin oraz wiele innych artykułów powszechnego użytku.

Na uwagę zasługuje również to, że kilka przedsiębiorstw złożyło centralom handlu zagranicznego oferty na zwiększenie dostaw eksportowych. Wiele zakładów zobowiązało się też do oszczędności materiałów i obniżenia kosztów produkcji.

Zaloga Kałuskiego Przedsiębiorstwa Sprzętu Rolniczego zastosuje np. inną tech-

nologię przy produkcji lemiuszy z surowca wtórnego, pochodzącego z wybrakowanych obrotów kół wagonowych. Umożliwi to zaoszczędzenie w ciągu roku 260 ton metalu i wykonanie z tego samego przydziału surowców o 104 000 więcej lemiuszy aniżeli przy dotychczas stosowanej technologii. Da to w sumie obniżenie kosztów własnych produkcji o około 17 mln. zł, w tym 9 mln. zł na surowcach i materiałach.

Cennym jest również to, że zalogi przedsiębiorstw przemysłu terenowego przepracują 133 000 roboczogodzin w czynach społecznych dla podniesienia wyglądu estetycznego miast. Chodzi tutaj głównie o porządkowanie miejsc ulic, placów i skwerów zakładanie chodników, remontowanie szpitali, przychodni lekarskich itp.

(1)

Generał Grivas o konflikcie cypryjskim

„Przybyłem do swego ojczystego kraju jako zwykły żołnierz, nie aby zaostrzyć już i tak napiętą sytuację, lecz w charakterze bojownika pokoju” — oświadczył w apelu skierowanym do Cypryjców generał Grivas, b. dowódca partyzantki antybrzytyjskiej na Cyprze, który od wtorku przebywa na wyspie.

Sprawiedliwość wymaga — dodał on — by Cyprowi udzielono praw przyznanych innym narodom, które stanowią podstawowe zasady ONZ. Cypr powinien zdecydować o swojej przyszłości w drodze referendum w okresie możliwie najkrótszym. „Wszelkie inne rozwiązania byłoby niesprawiedliwe i nie do przyjęcia” — podkreślił generał Grivas.

Umacnia się współpraca Polski i Jugosławii

Przemówienie Władysława Gomułki

Drogi Towarzyszu Tito!
Droży Towarzysze
i Przyjaciele!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu całego społeczeństwa polskiego witam serdecznie Was i Waszą małżonkę, witam wszystkich miłych nam gości — przybyłych wraz z Wami członków partyjno-rządowej delegacji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii.

Spółeczeństwo polskie odnosi się z sympatią do Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, żywi uczucia przyjaźni wobec jej narodów i widzi w Waszej — droży towarzysze — wizycie dobitny wyraz zacieśniania się owocnej współpracy między oba naszymi socjalistycznymi krajami i ich narodami.

Wspominając mile pobyt polskiej delegacji partyjno-rządowej w Waszym pięknym kraju w roku 1957 w pamięci naszej pozostały na zawsze te niezliczone wyrazy przyjaźni okazywanej przez społeczeństwo Jugosławii wobec narodu polskiego.

Narody obydwu naszych krajów łączą i ożywiają szlachet-

Odpowiedź N. Chruszczowa na list B. Russella

W odpowiedzi na list znane brytyjskiego filozofa i działacza społecznego, Bertrand Russella, premier Chruszczow stwierdza iż po dziela jego zaniepokojenie w związku z aktywizacją kubańskiej emigracji kontrrewolucyjnej. „Jest rzeczą jasną — pisze premier Chruszczow — iż agresywna i prowokacyjna akcja kontrrewolucjonistów kubańskich przeciwko Republice Kuby nie mogłaby być podejmowana bez wiedzy i poparcia pewnych określonych kół w USA”.

N. Chruszczow podziela również opinię Russella, iż ustanowienie normalnych stosunków między USA a Kubą odpowiadałoby interesom tych krajów i byłoby wkładem do sprawy umocnienia pokoju na całym świecie. Chruszczow stwierdza, że rejsy samolotów amerykańskich nad terytorium kubańskim są niedopuszczalne i że stanowią naruszenie suwerenności Kuby i podstawowych zasad Karty NZ.

Bertrand Russell prócz listu do premiera Chruszczowa przesłał również list do prezydenta USA Johnsona oraz do gazet w różnych krajach świata. (PAP)

Już w kilka tygodni po powzięciu przez Krajową Radę Narodową — w styczniu 1945 r. — uchwały o odbudowie Warszawy, na jej gruzach pojawili się między innymi młodzi ludzie w szarozielonych bluzach. Były to grupy jugosłowiańskiej młodzieży, która — jako jedna z pierwszych — zadeklarowała gotowość czynnej pomocy w odbudowie straszliwie zniszczonej stolicy naszego kraju, choć w Jugosławii też po katastroficznych wojennych wieściach było do zrobienia. Młodzież polska zrewanżowała się później Jugosławii, biorąc udział w brzygadach, budujących słynną Drogę Młodzieży, od Lublany do Skopje.

Tak oto, można rzec — symbolicznie, zaczęła się trwająca i rozwijająca się ożywiona współpraca polsko-jugosłowiańska, współpraca dwu socjalistycznych państw. A jest ona wszechstronna. O tym mówią fakty. Wystarczy przytoczyć kilka fragmentów z także częstych doniesień prasowych:

• „W Warszawie zakończyły się obrady polsko-jugosłowiańskiej komisji mieszanej w sprawie wymiany towarowej. Uzgodniono m. in. środki, mające na celu rozszerzenie przewidzianego poziomu wzajemnych obrotów handlowych między obu krajami”.

• „Na zakończenie 8-dniowej wizyty ministra Adama Rapackiego w Jugosławii, ogłoszony został w Belgradzie wspólny komunikat, w którym obie strony z

ne tradycje walk o niepodległość i postęp prowadzonych na przestrzeni dziejów, zbliża podobieństwo ich losów historycznych. Szczególnie głęboko rozwinęły się uczucia cbo-pólnej solidarności w trudnych latach drugiej wojny światowej, gdy narody Jugosławii i Polski pod przewodem swych rewolucyjnych partii robotniczych toczyły bój na śmierć i życie z tym samym wrogiem — z najeźdźcą hitlerowskim i jego ludobójczą okupacją o ocalenie od zagłady biologicznej, o wyzwolenie na rodowe, a zarazem o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny.

Oprócz tych tradycyjnych więzi dzień dzisiejszy wnosi nowe doniosłe treści do przyjaźni narodu polskiego i narodów Jugosławii wzmacniające zaufanie i rozszerzające współpracę między obu naszymi krajami.

Budowa nowego, socjalistycznego życia, stały rozwój gospodarki i kultury naszych krajów, walka o najważniejszą sprawę współczesności — o pokój, o zwycięstwo leninowskich zasad pokojowego istnienia między państwami, o prawo do wolności i niezawisłości wszystkich narodów — oto te wielkie cele i zadania, które łączą nasze dnie i nasze serca, umacniając nasze współdziałanie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Wasza, Tow. Tito, wizyta w Polsce będzie mieć doniosłe znaczenie dla dzieła dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską i Jugosławią, korzystnej dla obu państw, leżącej w interesie umocnienia zwartości wszystkich krajów socjalistycznych i solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego, w interesie wielkiej sprawy — postępu, socjalizmu i pokoju.

Niech żyje Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii!

Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska!

Włochy Polska 1:0

Rozegrane w Poznaniu na Stadionie 22 Lipca rewanżowe spotkanie piłkarskie, pomiędzy reprezentacjami Włoch i Polski i tym razem zakończyło się zwycięstwem Włochów 1:0. Tym samym Włosi wywalczyli wyjazd na Olimpiadę do Tokio.

Polska-Jugosławia

Wspólny cel: socjalizm i pokój

zadowoleniem stwierdzają pozytywny i obopólnie korzystny rozwój przyjaźni i współpracy między oba krajami, zmierzającymi do wspólnych celów — do socjalizmu i pokoju”.

• „W Warszawie ogłoszono, że podpisany został plan współpracy między Polską a Jugosławią w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej na lata 1963—1964”.

• „W Warszawie zakończyły się obrady Polko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej... W czasie obrad postanowiono m. in. zwiększyć obroty towarowe oraz rozszerzyć współpracę w przemyśle”. (Wszystkie cytaty — PAP)

Gdyby do tego dołączyć komplet notatek zawierających informacje o przeróżnych wzajemnych wizytach delegacji parlamentarnych, związkowych, specjalistycznych itp. obu krajów, trzeba by na to wiele, wiele kartek papieru. Codzienna prasa dostarcza takich wiadomości bez liku.

Pomyślny rozwój wzajemnych stosunków notujemy szczególnie od roku 1957, to jest od wizyty w Jugosławii polskiej delegacji partyjno-rządowej z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką i premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Drogi Towarzyszu Gomułko!
Drogi Towarzyszu Zawadzki!
Towarzyski i Towarzysze,
Droży Przyjaciele!

Chciałbym, przede wszystkim, szczerze podziękować w imieniu swej małżonki, swych współpracowników i swoim własnym za serdeczne powitanie i serdeczne słowa które Wy, Drogi Towarzyszu Gomułko skierowaliście pod adresem socjalistycznej Jugosławii i naszych narodów.

Nasze kraje i nasze narody łączy, jak właśnie podkreśliście, wiele wspólnego zarówno w przeszłości jak i teraz. Kontakty te i wzajemne zrozumienie umocnione zostały w najtrudniejszych dniach naszej niedawnej historii, gdy nasze narody, za cenę wielkich ofiar, wywalczyły swój byt i wolność i wstąpiły na drogę urzeczywistnienia wspólnego celu — zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Niezmiernie jest nam miło, że możemy odwiedzić Wasz piękny kraj. Odwiedziłem Polskę bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, gdy były jeszcze świeże ślady ciężkich zniszczeń wojennych. Ale już wtedy można było przekonać się o niezłomnej woli i zdecydowanym dążeniu utalentowanego narodu polskiego do jak najszybszej odbudowy kraju i zbudowania lepszej przyszłości. Narody jugosłowiańskie ze zrozumieniem i przychylnością śledziły Wasze wysiłki i uzyskane sukcesy. Cieszymy się że w ciągu kilku następnych dni będziemy mieć okazję do spotkania się z ludem pracującym Polski i że będziemy mieć możliwość bliższego zaznajomienia się z osiągnięciami i wynikami Waszej twórczej pracy i z rozwojem społecznym Waszego kraju.

Szczególnie się cieszymy że znajdujemy się wśród Was, w roku w którym Wasz miły kraj wolność naród obchodzi dwudziestolecie istnienia nowej Polski. Chciałbym jednocześnie wyrazić nasze zadowolenie z tego że nasza obecna wizyta da nam okazję do wymiany zdań z kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na temat wszystkich problemów, które są przedmiotem naszego wspólnego zainteresowania.

Owocna i obustronna współpraca między naszymi krajami umacnia się z dnia na dzień w różnych dziedzinach i szczerze pragniemy żeby roz-

wijała się jeszcze bardziej — w interesie naszych narodów, sprawy socjalizmu i utrwalenia pokoju na świecie.

Jestem przekonany, że nasza wizyta i rozmowy, prócz pożytecznej wymiany doświadczeń w budownictwie socjalizmu, będzie również ważnym wkładem w rozwój konstruktywnej współpracy i w umocnienie pokojowych sił na świecie.

Korzystam z okazji aby przyjaźniemu narodowi polskiemu przekazać serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia od narodów Jugosławii.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje trwała przyjaźń Polski i Jugosławii!

Wymiana artystyczna Poznań — Zagrzeb

Od kilku lat rozwija się owocna współpraca kulturalna między poznańskim i zagrzebskim środowiskiem teatralnym. Ostatnim jej wyrazem jest premiera (6. 8) sztuki teatralnej jugosłowiańskiego autora Mariana Drzica „Dundo Maroje” wystawionej w Teatrze Polskim a reżyserowanej przez reżysera jugosłowiańskiego Branka Gombaca. Spektakle tej komedii cieszą się niesiadebnym powodzeniem. Sztukę tę grał w Poznaniu Teatr z Zagrzebia w czasie gościnnych występów w 1958 r.

Wspaniałe sukcesy odniosła w Belgradzie i Zagrzebiu w 1962 r. Opera Poznańska pod dyktando Zdzisława Górzyńskiego. Była to rewizyta za pobyt Opery Jugosłowiańskiej w Polsce. (PAP)

Anglia, Francja, NRF, USA...

Przedwyborcza cisza?

Cztery państwa: Anglia, Francja, NRF i Stany Zjednoczone, weszły w okres kampanii przedwyborczej. W polityce zagranicznej tych krajów zapanowała swoista cisza, która potrwą zapewne do czasu, dopóki w wyniku wyborów nie zostaną utworzone nowe rządy.

Dotyczy to przede wszystkim Anglii, której obecny rząd konserwatywny nie chce brać na siebie żadnych zobowiązań, gdyż najprawdopodobniej w październiku liczyć się należy ze zwycięstwem Partii Pracy. Anglia reaguje więc na wydarzenia polityczne w ramach ustalonego kursu politycznego. Kanclerz zachodnoniemiecki Erhard, pomimo oczekiwanego sukcesu, będzie również musiał wykażać się decydującym zwycięstwem w wyborach. Zarówno on jak i prezydent USA — Johnson, doskonale rozumieją, że obecnie są

procent całego wywozu Jugosławii.

Nie tylko zresztą na polu wymiany towarowej współpracujemy z Jugosławią. Także wymiana doświadczeń z zakresu systemów zarządzania przyniosła pozytywne wyniki. Z dużą uwagą obserwujemy w Polsce rozwijający się wciąż w Jugosławii proces rozszerzania i pogłębiania ludowładztwa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego i społecznego.

Podejmujemy również wspólne wiele inicjatyw na arenie międzynarodowej. Podkreślali to szczególnie ministrowie spraw zagranicznych podczas swych wizyt: Adam Rapacki w Jugosławii i Koca Popović w Polsce. Obaj mężowie stanu stwierdzili, że między Polską i Jugosławią istnieje zbieżność lub identyczność poglądów na węzłowe problemy międzynarodowe.

Dalszym krokiem na drodze współpracy obu krajów będzie niewątpliwie wizyta w Polsce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Józefa Broz-Tito. Można sądzić, że wzajemna wymiana poglądów na najwyższym szczeblu państwowym będzie nowym wkładem do pogłębienia i rozszerzenia wzajemnych stosunków między Polską i Jugosławią.

JANUSZ MARCISZEWSKI

„Kolonieści” ruszyli

180 ośrodków kolonijnych Wielkopolski — czeka

Szkołę pożegnali już piosenką, wychowawców — kwiatami, kolegom pospiesznie zapisali w notesach swoje wakacyjne adresy. Zaczął się teraz radosny i pełen emocji okres przygotowań do wyjazdu.

Pierwsi „kolonista” wyruszyli już spod opiekunczych, rodzicielskich skrzydeł — na swe kolejne spotkanie z latem. 23 bm. wyjechały z różnych stacji kolejowych Wielkopolski pierwsze wesołe pociągi. Zabrały uczestników tych ośrodków kolonijnych, które mają swe siedziby w pomieszczeniach własnych i nie muszą korzystać z zajętych jeszcze — tu i ówdzie — izb szkolnych. Z Poznania — jako jedne z pierwszych małych czasowiczów wyjechały dzieci pracowników WZSP. Mają oni swe obiekty czasowe w Nowej Wsi Podgórnej (pow. Września) i w Osieku (pow. Rawa), mieszczące się w przelotnych przez przedsiębiorstwo pałacach.

Większość wyjazdów przypada jednak na dni 25, 26 i 27 bm. Znamy już ten widok. Setki maluchów z plecakami i walizkami, setki zaniepokojonych rozstaniem mam i... dziecięsi kolejarzy, którzy muszą — tym niecodziennym i wyjątkowym — szczególnie troskliwej opieki ruchem na dworcu — jak najsprawniej pokierować. Zaufajcie im mamy i tatusiowie! Im — oraz opiekunom ze szkoły, wyjeżdżającym razem z Waszymi pociechami. Oni już nie jeden tydzień dzieci pomyślnie wyeksperymentowali z zakurzonych miast — w zielone rejon wakacyjnych „azyli”.

Jeśli już koniecznie chcecie odprowadzić dzieci — połączajcie się z nimi przed dworcem. Na peronie i bez Was

ruch jest ogromny, a „pani” czy „pan” ze szkoły znacznie trudniej upilnować porządku w gromadce, rozpieszczonej pomiędzy rodzicami i słuchającej ich ostatnich wskazówek, (których można przecież udzielić spokojnie w domu). Najbardziej niespokojnym rodzicami odłożyły nadmiar rodzicielskiej troskliwości do dnia odwiedzin. Wtedy — oprócz swych pociech — będzie można przy okazji obejrzeć najpiękniejsze zakątki naszego województwa. Największymi skupiskami ośrodków kolonijnych są — jak co roku — bogato „wyposażone” w lasy i jeziora powiaty: chodzieski, trzecieński, międzychodzki, a także poznański.

W tym roku czynnych będzie w całej Wielkopolsce 180 punktów kolonijnych (z których — przypomnijmy — skorzysta ponad 85 tysięcy dzieci i młodzieży). Półkolonie i tzw. małe formy czasowe zajmą przeszło 200 ośrodków, w których bawić się będzie około 120 tysięcy uczniów. Wielu spośród naszych „kolonistów” spędzi tegoroczne wakacje w nowych ośrodkach. Wymienimy choćby piękny ośrodek przy Domu Wczasów Dziecięcych w Wągrowcu, ośrodek w Czajkowie (pow. Ostrzeszów), dokąd przyjadą mali wrocławianie, dalej: w Zagórzcu (pow. Ślupca) — dla dzieci pracowników Banku, w Belęcinie (pow. Wolsztyn) — urządzony przez Wojewódzki Zarząd Kółek Rolniczych, w Tuchorzycy Starej — obiekt urządzony przez wrzesińską Cukrownię, czy wrzesiński komfortowy obiekt kolonijny w internacie Technikum Weterynaryjnego, w pięknym parku wrzesińskim.

Na zakończenie jeszcze jeden apel do zbyt czułych „mam” i „panów”: wyposażając swe pociechy na wakacje dbajcie o to, by ich ekwipunek dobrany był naprawdę w sposób rozsądny. Pamiętajcie, że może się zdarzyć, iż plecak czy walizkę, będzie musiało wasze dziecko nieść samo, że będzie musiało samo dysponować swoim dobytkiem — więc raczej nie należy zbytnio go „rozbudowywać”. Poza tym: wiadomo że dzieci mają swoje ulubione stroje, ale wy powinniście wiedzieć, które z nich są najpraktyczniejsze. Widok malucha „targającego” walizkę, większą niemal od niego, nie należy jeszcze do radości. A pani nauczycielka kilkudziesięciu pa-kunków nie wyniesie z pociągu, choćby serce miało łitościwe, jak mama... (wch)

Współpraca naukowców radziecko-amerykańskich

W Moskwie ogłoszono, że w połowie lipca odbędzie się w Waszyngtonie dwudniowa konferencja specjalistów radzieckich i amerykańskich, poświęcona od-salanu wody morskiej przy użyciu energii jądrowej.

Radziecki Komitet Wykorzystania Energii Atomowej oznajmił, że porozumienie w tej sprawie osiągnięto w ślad za niedawnymi oświadczeniami rządu ZSRR, USA i W. Brytanii, iż zamierzają ograniczyć w najbliższych latach produkcję materiałów rozszczepialnych na użytek wojskowy.

Komunikat komitetu informuje, że uczeni radzieccy już od szeregu lat pracują nad stworzeniem opłacalnego urządzenia, które od-salałoby wodę morską, czerpiąc z elektrowni atomowej ciepło potrzebne do tego celu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 tacyz wszystkich działów. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. C-2

H. B.

155 n a g r ó d w tym samo-hód „SYRENA”
czeka w KONKURSIE „KOZIOŁKÓW”
K3432

OMÓWIENIE UCHWAŁY IV ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

III. Wychowanie w szkole nauki społeczne, kultura

Zasadniczą funkcją szkół wszystkich typów jest wychowywanie młodzieży w duchu socjalistycznym. Cały proces dydaktyczny w szkole i praca wychowawcza nauczycieli służyć powinny, wraz z przekazywaniem młodzieży wiedzy, umacnianiu więzi młodego pokolenia z partią i narodem, kształtowaniu naukowego poglądu młodzieży na świat, jej patriotycznych i socjalistycznych postaw.

Ważne zadania wychowawcze stoją także przed szkołami wyższymi. Szkoła wyższa powinna dać krajowi zarówno specjalistów rzetelnie przygotowanych pod względem fachowym, jak i ludzi świadomych ideowo, oddanych sprawie socjalizmu i narodu. Należy podnieść w szkołach wyższym poziom wykładowy z zakresu podstaw marksistowskiej filozofii i nauki o prawach rozwoju społecznego oraz ekonomii politycznej, a także stopniowo wprowadzać do programu szkół wyższych naukę o politycznych problemach współczesności.

Niezłomną zasadą polityki partii w stosunku do pracowników nauki jest zapewnienie uczynnym najlepszym warunków pracy, poszanowania ich kompetencji merytorycznych, swobody dyskusji naukowych. Stwierdzając, że dla polityki partii i jej walki ideologicznej szczególne znaczenie mają nauki społeczne, uchwała stwierdza, że pracownicy nauk społecznych mogą wnieść swój wkład do budownictwa socjalistycznego jedynie zespalać swe wysiłki badawcze z dążeniami partii.

Polityka kulturalna partii dąży do ideowego zespolenia twórczości i działalności kulturalnej z budownictwem socjalizmu. Postępy rewolucji kulturalnej, a zwłaszcza skala upowszechnienia dóbr kultu-

ralnych, należą do największych osiągnięć 20-lecia Polski Ludowej.

Partia, poczuwając się do odpowiedzialności za rozwój socjalistycznej kultury narodowej, stwarza szerokie ramy swobody dla twórczości i działalności kulturalnej, a zarazem stawia w tych dziedzinach określone wymagania ideowe, partia pragnie, aby literatura i sztuka pokazywały prawdę życia bogatą i wielostronną, przenikniętą socjalistycznym humanizmem. Nie powinno być natomiast miejsca dla utworów i sztuk, których wymowa ideologiczna i moralna wymierzona jest przeciw socjalizmowi.

Partia nie wtrąca się do spraw warsztatu twórców; najgoręcej wszakże popiera te utwory i dzieła, które reprezentują wysoki poziom artystyczny, odpowiadają potrzebom duchowym szerokich rzesz czytelników, widzów i słuchaczy i rozwijają ich upodobania i zainteresowania w kierunku zgodnym z socjalistycznymi celami wychowawczymi partii.

Umocnienie organizacyjne i ideowe organizacji partyjnych w środowiskach twórczych, uwolnienie tych organizacji od ludzi obcych ideowo, chwiejnych politycznie, przyciągnięcie do partii utalentowanych i ideowo z socjalizmem związanych pisarzy i artystów — jest jednym z zasadniczych warunków dalszego wzrostu wpływu partii w życiu kulturalnym.

Pisarze i artyści mogą liczyć na zaufanie partii, na uznanie dla każdego rzetelnego wysiłku twórczego. Środowiska twórcze powinny jednak okazać bardziej zdecydowany odpór usiłowaniom jednostek, które usiłują uprawiać działalność antysocjalistyczną, a nawet odwołują się do pomocy wrogich Polsce ośrodków zagranicznych.

IV. Rozwój demokracji socjalistycznej

IV Zjazd PZPR stwierdza, że jednym z ważnych zadań partii, jest rozwój i umacnianie demokracji socjalistycznej, skupianie mas pracujących wokół programu dalszego, socjalistycznego rozwoju kraju i rozszerzanie świadomego, zorganizowanego udziału robotników, chłopów i inteligencji w rządzeniu krajem.

Dla osiągnięcia tych celów partia ugruntowuje jedność społeczeństwa i przeciwstawia się sztucznym podziałom ludzi pracy na wierzających i niewierzających. Partia ocenia ludzi nie według ich stosunku do religii, lecz według ich stosunku do zadań budownictwa socjalistycznego oraz zasad współżycia społecznego.

Partia sprawuje funkcje kierownicze w państwie w ścisłym współdziałaniu z ZSL i SD, tworząc wraz z nimi we Froncie Jedności Narodu szerokie ramy dla wszystkich organizacji politycznych i społecznych, dla współpracy partyjnych i bezpartyjnych.

W dalszym ciągu, uchwała stwierdza, iż dążeniem partii jest:

- dalsze doskonalenie funkcjonowania Sejmu i jego organów;
- zapewnienie radom narodowym warunków pełnego wykorzystania rozszerzonych uprawnień i rozwoju inicjatywy;
- członkowie partii w radach, współpracując z radnymi innych stronnictw i z radnymi bezpartyjnymi, powinni troszczyć się o gospodarską, sprawą i wolną od biurokratycznego skostnienia pracę rady i jej prezydium, o zaspokajanie, w miarę realnych możliwości, słusznych postulatów ludności.

Resorty i zjednoczenia po-

winny zapewniać warunki do tego, aby samorząd dysponował przynajmniej miesięcznym okresem dla ustosunko-

wania się do projektowanych wskaźników planu oraz zmian, nieodzownych w toku jego realizacji.

V. Partia

KSZTAŁTOWANIE SOCJALISTYCZNEJ ŚWIADOMOŚCI NARODU

Partia, skupiając w swych szeregach najbardziej świadomą część klasy robotniczej i narodu, nadaje socjalistyczny kierunek rozwoju wszystkim dziedzinom życia kraju.

Niewzruszona postawą ideologiczną polityki partii jest marksizm-leninizm, pojęty nie jako zbiór zastępych praw, lecz jako drogowskaz działania.

Podstawą twórczego rozwijania marksizmu-leninizmu jest przede wszystkim nieustanna konfrontacja jego tez z rzeczywistością, w której partia żyje i działa.

W latach władzy ludowej świadomość naszego narodu uległa głębokim pozytywnym przemianom. Partia zyskała zdecydowane poparcie społeczeństwa dla węzłowych, programowych zasad budowy socjalizmu.

Dokonując się w Polsce proces przemian socjalistycznych i przekształcania świadomości narodu nie przebiega bez przeszkód. Znajdują się jeszcze w naszym społeczeństwie przeciwnicy socjalizmu. Kraj nasz ciągle atakują z zewnątrz ośrodki propagandowe imperialistycznej dywersji politycznej. Konieczna jest nieustająca walka z obcymi naszymi partiami, aby fałszywie pojęta tolerancja nie rozbrajała naszych szeregów. Dlatego też partia przywiązuje wielką wagę do wzmocnienia ofensywności ideologicznej.

Naczelnym zadaniem wychowawczym partii jest krzewienie powszechnego szacunku dla pracy, troski o własność socjalistyczną, rzetelnego stosunku do obowiązków zawodowych i społecznych. Partia, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe powinny organizować opinie publiczną przeciw elementom pasożytniczym, które usiłują żyć kosztem społeczeństwa. Złodziej mienia społecznego i łapownik muszą być nie tylko demaskowani i surowo karani, ale i potępiani moralnie. Należy również skutecznie zwalczać przejawy kacykostwa, sobiepaństwa i lekceważenia opinii publicznej.

Partia, ponosząc odpowiedzialność za losy narodu, uważa za swój podstawowy obowiązek wychowywanie społeczeństwa polskiego w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu.

Współczesny patriotyzm polski jest nierozłącznie związany z socjalizmem. Należy więc pogłębiać w społeczeństwie poczucie nowej siły ojczyzny i jej roli w świecie, budzić służną dumę z osiągnięć XX-lecia.

Wychowywanie patriotyczne narodu należy ściśle spłacać z krzewieniem uczuć socjalistycznego internacjonalizmu, zwalczać stanowczo wszelkie przejawy nienawiści narodowej, nacjonalizmu i szowinizmu.

Nowe zadania partii oraz rosnące znaczenie środków masowego oddziaływania na opinię publiczną — zwiększają odpowiedzialność pracowników prasy, radia i telewizji. Zjazd stwierdza, że jednym z głównych zadań jest wzmocnienie tętna życia wewnątrzpartyjnego i wewnątrzpartyjnej pracy ideologicznej.

ZADANIA W DZIEDZINIE SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

W swej pracy ideowo-wychowawczej partia opiera się na masowych organizacjach młodzieży ZMS, ZMW, ZHP,

ZSP oraz na kołach młodzieży wojskowej w siłach zbrojnych PRL.

Organizacje młodzieżowe powinny umacniać jedność ideową i polityczną młodego pokolenia, dążyć do dalszego pogłębiania wzajemnej współpracy opartej na jednolitym programie ideowo-wychowawczego działania.

Na organizacjach młodzieżowych ciąży współodpowiedzialność za wdrażanie młodzieży do uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym za jej kulturę polityczną i duchową, za kształtowanie czynnej postawy wobec spraw publicznych.

Organizacje młodzieżowe powinny stać się głównym ogniwem walki o odgrożenie młodzieży od wpływow wrogiej propagandy i ideologii. Nie mogą uchodzić ich uwadze przejawy nihilistycznego stosunku do życia i spraw społecznych, indyferentyzmu i chwiejności ideowej, zafascynowania zrodzonymi na gruncie kapitalizmu wzorcami kulturowymi czy wręcz przejawy demoralizacji — nawet jeśli dotyczą one wąskich i nielicznych kręgów młodzieży.

ZADANIA W DZIEDZINIE PRACY WEWNATRZPARTYJNEJ

Uchwała stwierdza, iż w ciągu ostatnich lat nastąpił poważny rozwój ilościowy, organizacyjny i ideowy partii oraz nastąpiło dalsze ugruntowanie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i kolegalności w pracy instancji partyjnych.

VI. Sytuacja międzynarodowa, jedność rewolucyjnego ruchu robotniczego polityka zagraniczna PRL

W okresie od III Zjazdu układu sił w skali międzynarodowej zmienił się na korzyść świata socjalistycznego, na korzyść sił nieugiętych broniących pokoju i wolności narodów.

Wszechstronny wzrost sił obozu socjalistycznego skruszył podstawę imperialistycznej polityki z pozycji siły — możliwość zwycięstwa imperializmu w wojnie nuklearnej, a wraz z tym poderwał system utrzymania hegemonii USA w świecie kapitalistycznym i przyspieszył kryzys polityki imperializmu.

Im większe będą postępy państw socjalistycznych w rozwoju ekonomicznym, tym skuteczniejszy będzie wpływ socjalizmu na bieg światowych wydarzeń, tym bardziej realne będą szanse trwałego pokoju.

W ciągu ubiegłych 5 lat gwałtownie wzrastająca fala ruchu narodowo-wyzwoleńczego wyparła kolonializm z wielkich obszarów świata, a coraz liczniejsza grupa młodych państw neutralnych wyrosła na samodzielną siłę, działającą aktywnie na rzecz odprężenia i pokoju.

W ciągu ubiegłych 5 lat dokonały się również daleko idące przesunięcia wewnątrz obozu państw imperialistycznych. Nastąpiło osłabienie ekonomicznych i politycznych pozycji imperializmu amerykańskiego w stosunku do państw kapitalistycznej Europy. Blok atlantycki wszedł w fazę jawnego kryzysu.

W polityce państw imperialistycznych dominuje wciąż dążenie do kontynuowania wyścigu zbrojeń.

Państwa socjalistyczne przeciwstawiają wyścigowi zbrojeń i groźbie katastrofy atomowej program powszechnego i całkowitego rozbrojenia, politykę interwencji — politykę poszanowania suwerenności narodów, politykę „zimnej wojny” — politykę pokojowego

W dziedzinie pracy wewnątrzpartyjnej wysuwają się na czoło następujące zadania:

Po pierwsze — dalsze ugruntowanie leninowskich norm w życiu partii, konsekwentne przestrzeganie zasad statutowych, dalsze rozwijanie demokracji wewnętrznej, kolegalnych metod pracy oraz kontroli wykonania.

Głównym warunkiem siły partii jest zwartość ideowa jej szeregów, umacnianie leninowskich zasad centralizmu demokratycznego w jej życiu.

Po drugie — wzmocnienie pracy ideowo-wychowawczej z członkami i kandydatami partii oraz prawidłowe regulowanie składu socjalnego partii.

Po trzecie — zwiększenie aktywności, podniesienia roli podstawowych organizacji partyjnych i rangi zebrań POP.

Należy przydzielać każdemu członkowi partii określone zadania społeczne, więcej uwagi poświęcać problemom, które nurtują załogi, poglądom i nastrojom, jakie się wśród nich kształtują, szybko reagować i tłumaczyć sprawy niejasne, zwalczać demagogię i obce wpływy.

Doniosłym zadaniem organizacji i instancji partyjnych jest dbałość o właściwą moralną postawę członka partii, nieprzejednane stanowisko wobec wszelkich przejawów nadużyć — zwłaszcza jeżeli chodzi o naruszanie społecznej własności, korupcję i marnotrawstwo.

Organizacje partyjne na wsi umocnią swój wpływ i autorytet wtedy, gdy członkowie ich staną się działaczami w społeczno-gospodarczych organizacjach chłopskich, pionierami postępu agro- i zootechnicznego, organizatorami społecznego wysiłku wsi.

Naczelnym zadaniem wszystkich instancji i organizacji partyjnych, każdego komunisty jest aktywny udział w realizacji programu dalszego rozwoju gospodarki narodowej, uchwalonego przez IV Zjazd partii.

Uchwała stwierdza, iż w ciągu ostatnich lat nastąpił poważny rozwój ilościowy, organizacyjny i ideowy partii oraz nastąpiło dalsze ugruntowanie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i kolegalności w pracy instancji partyjnych.

Uchwała stwierdza, iż w ciągu ostatnich lat nastąpił poważny rozwój ilościowy, organizacyjny i ideowy partii oraz nastąpiło dalsze ugruntowanie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i kolegalności w pracy instancji partyjnych.

Największą przeszkodą na drodze do odprężenia i pokojowego ułożenia stosunków międzynarodowych pozostaje problem niemiecki.

Nie podział Niemiec na dwa państwa o przeciwnych ustrojach społecznych jest źródłem napięcia w Europie i groźby wojny, lecz polityka, jaką mocarstwa zachodnie uprawiają od lat w sprawie Niemiec, a zwłaszcza „zimnowojenna” i agresywna polityka rządu NRF.

Polska, Związek Radziecki, państwa Układu Warszawskiego nie zgadzają się na to, aby imperialiści zachodni nie miecy, na których ciąży odpowiedzialność za najbardziej krwawą i brutalną deptanie prawa do samostanowienia tyłu narodów Europy, mogli nadużywać tego prawa dla usprawiedliwienia aneksji NRD i przekreślenia rezultatów naszego zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem.

Rozwiązanie problemu niemieckiego wymaga przede wszystkim uznania obywateli państw niemieckich oraz uregulowania sytuacji Berlina zachodniego, uznania ostatecznego charakteru granic niemieckich, wyrzeczenia się zbrojeń nuklearnych przez oba państwa niemieckie.

Niedopuszczenie do atomowego uzbrojenia NRF — to zasadniczy warunek odprężenia w Europie.

Uchwała podkreśla następnie, że PZPR jest nieodłączną częścią światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. W jedności i solidarności marksistowsko-leninowskich partii, stojących u steru rządów w państwach socjalistycznych, PZPR widzi decydujący czynnik zwartości i potęgi obozu socjalistycznego, konieczny w runek przewagi świata socja-

lizmu nad siłami imperializmu i wojny.

Platformę tej jedności i solidarności — wspólną linię generalną partii komunistycznych i robotniczych — wypracowały narady międzynarodowe w latach 1957 i 1960. Tej wspólnej platformie przeciwstawiła się Komunistyczna Partia Chin. We wszystkich zasadniczych sprawach KPCh wystąpiła z własną, odrębną platformą ideologiczną i polityczną, a następnie rozwinęła gwałtowną kampanię propagandową oraz działalność frakcyjną, zmierzającą do wywołania rozłamu w międzynarodowym ruchu komunistycznym i w obozie socjalistycznym.

Platformę KPCh cechuje nacjonalizm i wielkomocarstwowość.

PZPR uważa, że jest ona nie do przyjęcia z punktu widzenia interesów całości rewolucyjnego ruchu robotniczego i jego historycznych zadań w walce o socjalizm i pokój.

Przywrócenie jedności ruchu komunistycznego, a zwłaszcza zapewnienie wspólnej linii działania wobec imperializmu oraz zapewnienie normalnych stosunków między państwowymi, opartych na równości i solidarności, leży w najgłębszym interesie wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, a także w interesie obozu socjalistycznego.

Uchwała podkreśla dalej, że Zjazd aprobuje wszystkie inicjatywy polskiej polityki zagranicznej, mające na celu osłabienie napięcia oraz powstrzymanie wyścigu zbrojeń, a w szczególności:

● plan utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej;

● propozycję przerwania wyścigu zbrojeń i wprowadzenia zakazu przekazywania broni jądowej państwom, które jej nie posiadają;

● plan zamrożenia zbrojeń jądowych w Europie Środkowej — na terenie obydwu państw niemieckich, Polski i Czechosłowacji.

Uchwała udziela również poparcia propozycjom ZSRR i NRD.

Uchwała podkreśla dalej, że fundamentalnym założeniem naszej polityki zagranicznej przez całe 20 lat istnienia Polski Ludowej, był i pozostaje nadal bratni sojusz ze Związkiem Radzieckim — doniosły czynnik bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Obronny sojusz państw socjalistycznych — Układ Warszawski — do którego Ludowe Wojsko Polskie wnosi swój istotny wkład, stanowi główną gwarancję bezpieczeństwa naszego kraju i nienaruszalności naszych granic.

W jedności państw socjalistycznych, opartej na zasadach internacjonalizmu, równości i wzajemnej pomocy, widzimy najważniejszą gwarancję pokoju na świecie, a zarazem konieczny warunek ugruntowania pozycji międzynarodowej i autorytetu politycznego naszego kraju, podobnie jak i innych państw socjalistycznych.

W stosunkach z krajami kapitalistycznymi kierujemy się konsekwentnie zasadami pokojowego współistnienia. Wobec państw nowo wyzwolonych prowadzimy politykę popierania ich dążeń do osiągnięcia pełnej suwerenności. Rozszerzamy też z tymi państwami stosunki gospodarcze, przyspieszające ich rozwój ekonomiczny.

W zakończeniu uchwała stwierdza, że polityka zagraniczna Polski od III Zjazdu dąży w pełni egzaminu życia. Umocniłyśmy bezpieczeństwo naszego kraju i naszą pozycję w obozie socjalistycznym. Podnieśliśmy autorytet Polski na arenie międzynarodowej. Umocniłyśmy i nadal będziemy umacniać związki z Polonią zagraniczną, zwłaszcza z tymi jej ośrodkami, które stoją na gruncie interesów Polski i dążą do utrzymania więzi z krajem. Nasza pokojowa polityka zagraniczna jest organicznie związana z naszą polityką wewnętrzną, z budową socjalizmu. Partia zdecydowana jest kroczyć w przyszłości tą samą drogą, kierując się zasadami, wypróbowanymi w ciągu XX-lecia.

ZŁA WOLA

Wiele ludzkich spraw przewija się przez nasz dział łączności z Czytelnikami. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że do poczty redakcyjnej trafia samo życie, jego radości i smutki, sukcesy, konflikty i tragedie. Ludzie przychodzą, lub piszą do redakcji zazwyczaj wtedy, gdy jest im źle, gdy nie mogą sami poradzić w różnych sprawach. W rozwiązaniu konfliktów rodzinnych, międzysiedzielskich. W walce z mitręgą urzędniczą, nieraz pomagamy interwencji prasowej. Dla prawidłowej oceny poszczególnych spraw, ludzi i sytuacji ma kolosalne znaczenie uczciwość relacji zainteresowanego, zakładając nawet, że może się on w dobrej wierze mylić. Rzadko zdarza się jednak, by ktoś chciał świadomie wprowadzić redakcję w błąd. Ale, że są i wyjątki, warto je odnotować.

Janina S. to kobieta w średnim wieku, czerstwa, energiczna, z relacji jej wynikało jednak, że jest poważnie chora na serce i nie może pracować, a na utrzymaniu ma dwoje dzieci i męża w więzieniu, który nie jest w stanie im pomóc. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie przyznał jej renty inwalidzkiej, bo komisja lekarska nie stwierdziła u niej choroby. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej odmówił udzielenia jej zapomogi, a zakłady pracy i instytucje nie chcą przyjąć do pracy bo jest chora (!) Zaczęła żebrać. Swoje wywody Janina S. poparała świadectwami z zakładów pracy, na których odnotowano: „Nie przyjęta ze względu na stan zdrowia”. Na pozór wyglądało to paradoksalnie, a słowa kobiety pokrywały się z oświadczeniem lekarzy zakładowych. Czyżby więc lekarze Komisji Lekarskiej przy PZU mylili się, nie uznając jej inwalidztwa? A jeśli opiekunowie społeczni zbyt pochopnie odmówili pomocy materialnej Janinie S? Skąd rozbieżność w diagnozach lekarskich? Jeszcze raz przezwertowaliśmy wszystkie przedstawione papiery. Widząc z naszej strony wahania i wątpliwości petentka podsunęliśmy nam jeszcze jeden „atut” — wynik EKG. Tym razem jednak przeholowała.

Po pierwsze okazało się, że dolegliwość sercowa na jaką cierpi jest raczej powszechna, po drugie zaświadczenie nosiło datę sprzed kilku lat. Dokument ten Janina S. podsunęła nie przypadkowo. Chciała za wszelką cenę zasugerować nas, że jest chora. Czyżby więc w zakładach pracy gdzie skierowało ją Biuro Zatrudnienia, także posługiwała się tym dokumentem, nie czekając na diagnozę lekarską? Pracownicy sekcji kadrowej, widząc zapewne ten dokument, nie chcieli przyjąć „chorej” na serce kobiety do

pracy fizycznej. (Innego rodzaju pracy zainteresowana nie może podjąć z braku kwalifikacji). Janina S. otrzymała kilka skierowań do zakładów produkcyjnych i instytucji, ale nawet najbliższej, bo siedzącej pracy portiera, nie chciała podjąć. I Biuro Zatrudnienia, i dzielnicowy (z Grunwaldu) opiekun społeczny zrobili sporo, by zabezpieczyć Janinie S. uczciwość i godziwy zarobek. Pracować ona jednak nie chce, mimo że jest zdrowa i ma na utrzymaniu niepełnoletnie dzieci.

Staraliśmy się przekonać ją, by porzuciła żebractwo i wzięła się do roboty, że renty inwalidzkiej drogą oszustwa nie uzyska, że ludzie zdrowi powinni w naszym kraju pracować i nie mogą być ciężarem dla społeczeństwa. Janina S., gdy spostrzegła, że i tym razem przegrała, próbowała nas zastraszyć że się odwoła, gdy nie udzielimy jej pomocy. (Zwymyślała także opiekuna społecznego który już wiele w swoim życiu zdziałał dobrego dla ludzi i dla niej samej). Potrafiła sprzedać bony żywnościowe, otrzymane z opieki społecznej i z okazji kontroli zrobiła awanturę opiekunowi).

Trzeba jasno postawić sprawę. Państwo nie może bez końca obdarowywać ludzi, którzy ze złej woli nie chcą pracować. Janina S. może mieć pretensje tylko do siebie. Zrozumienia nie znajduje, jeżeli sama nie pojmie, że jej postawa życiowa jest aspołeczna.

LIDIA JANASKOWA

Dysonans w chórze

Zakres zainteresowań „Towarzystwa Johna Bircha” ugrupowania amerykańskich faszystów, staje się naprawdę coraz rozleglejszy. Nie pomijają oni żadnego wydarzenia w przeszłości i teraźniejszości, wobec którego nie zastosowaliby swojej faszystowskiej interpretacji.

Ostatni numer miesięcznika birchystów „American Opinion”, zawiera m. in. obszerny artykuł Michaela Connora o Piusie XII. Dzieło to nastrojem niewiele różni się od innych wypracowań tego miesięcznika. Tym razem brutalnej zaciekłości tonu użył jednak nie na ataki i napaści, ale na... obronę papieża. Autorem wyrażenie zdenerwowało powodzenie, jakim cieszą się w Stanach Zjednoczonych sztuka książka, napisana na jej podstawie. Sztuka, jak wiadomo, dotyczy milczenia Piusa XII wobec hitlerowskiego ludobójstwa w czasie wojny, toteż faszysty z „John Birch Society” odnoszą się do niej z nieukrywana nienawiścią. Autor artykułu broniącego Piusa XII jest dodatkowo współpracownikiem paru szowinistycznych pisemek Niemców amerykańskich. Miał więc po-

Nad materiałami IV Zjazdu

Sześć podstawowych założeń gospodarczych na najbliższą pięćlatkę przyjął IV Zjazd Partii. Cztery dotyczą rozwoju produkcji i handlu zagranicznego. Ich pełna realizacja ma zapewnić dalszy rozwój ekonomiczny kraju, dla zagwarantowania dalszej poprawy naszego bytu.

Aby więcej konsumować trzeba mieć nie tylko pieniądze, lecz przede wszystkim coś do konsumowania. Zasada każdej kalkulacji gospodarczej polega przecież na równowadze wielkości produkcji i środków nabycia, pieniędzy. Rosnącemu stale popytowi musi więc towarzyszyć rosnąca, a raczej wyprzedzająca — podaż rezultatów naszej pracy.

840 miliardów złotych

Dwa przy tym zjawiska są przyczyną coraz większego zapotrzebowania na artykuły przemysłowe i spożywcze: **Po pierwsze** — obiektywny wzrost stopy życiowej, postępy cywilizacji i rozwój kultury narodu; **po drugie** — przyrost naturalny. Trzeba wychodzić naprzeciw tym zjawiskom — jeśli się myśli rozsądnie i patrzy daleko — z coraz wydajniejszą robotą, z coraz liczniejszymi warsztatami pracy, a tym samym z coraz większą produkcją. W tym lapidarnym wywodzie zawiera się sens inwestycyjnej polityki, wytyczonej przez IV

Inwestycje — nie celem lecz środkiem

Zjazd PZPR. Z tych właśnie względów zamierzamy w nadchodzącym pięcioleciu zainwestować 840 miliardów złotych, to jest prawie 20 procent dochodu narodowego. Bez inwestycji nie ma mowy o dalszym rozwoju kraju, o pełnym zatrudnieniu nowych roczników, wchodzących w wiek produkcji, o dalszej poprawie naszego bytu. Bo — jak powie dział na Zjeździe W. Gomułka — „w głębokim błędzie są ci, którzy w uproszczony sposób uważają, że im niższe są inwestycje, tym wyższy będzie poziom stopy życiowej.” W rzeczywistości jest inaczej.

Bywało, że w okresie poprzednich planów wieloletnich ten i ów narzekał na rosnące mury fabryk, w czym dopatrywał się swoich niedostatków. A przecież, gdyby nie tamte wysiłki, nie moglibyśmy się dzisiaj szczycić 3,5-milionową armią robotników i pracowników umysłowych, dziewięciokrotnie większą niż przed wojną produkcją. Chyba nie trzeba przy tym uzasadniać, że tylko pełne zatrudnienie jest drogą najwłaściwszą do zapewnienia wszystkim ludziom środków utrzymania i dobrych warunków życia.

Przecież dzisiaj już nie umiemy wyobrazić sobie Wielkopolski bez Zagłębia Konińskiego, bez Adamowa i Huty Aluminium; bez rozbudowanego Kalisza czy Ostrowa. Żaden rolnik nie oddałby żniwki za kosę, traktora za konia. Ba, każdy z nich pragnie mieć silnik elektryczny, mechaniczny dojarke, czy nawozów sztucznych pod dostatkiem.

Dzięki naszej pracy

O tym, co mamy, zdecydowała nasza praca, której rezultaty w części przeznaczylimy na inwestycje. W samej Wielkopolsce w minionym 20-leciu wydaliśmy na nie 65 miliardów złotych. Będące w budowie obiekty mają wartość 12 mld. zł. To dużo, ale mało jeszcze gdy obliczyć, ile jeszcze rejonów województwa zabiega o budowę na swym terenie fabryki czy o inne inwestycje. Decyduje jednak pełne optimum inwestowania, którego przekroczyć nie wolno. Obowiązuje zasada, że rozmiary inwestycji muszą być dostosowane do ogólnego poziomu dochodu narodowego, a ich zwiększeniu winien zawsze towarzyszyć w odpowiedniej

proporcji wzrost produkcji przedmiotów spożycia.

Po odliczeniu inwestycji własnych ludności w rolnictwie i budownictwie mieszkaniowym, nakłady gospodarki społecznej wyniosą w przyszłym pięcioleciu około 750—760 mld. zł. Ich kierunek określił referat Komitetu Centralnego na IV Zjeździe:

„Koniczna zapewnienia około półtora miliona nowych miejsc pracy, a także wydatków zwiększenia nakładów na rolnictwo i przemysł obsługujący rolnictwo, zaspokojenie niedostatków potrzeb handlu zagranicznego i wreszcie skala zaangażowania się w długofalowe inwestycje surowcowe, wymagają zwiększenia przede wszystkim inwestycji produkcyjnych. Wzrosną one orientacyjnie o około 40 procent.”

„Oczkiem w głowie” — rolnictwo

Na samo rolnictwo przeznaczają się 23,5 procent, to jest prawie 146 mld. zł. Dla województwa poznańskiego nakłady inwestycyjne na rolnictwo są szczególnie ważne. Ocenia się bowiem, że przy pełnym pokryciu inwestycyjnym i dostatecznym zaopatrzeniu, w normalnych warunkach klimatycznych Wielkopolska może osiągnąć w 1970 roku plony 4 zboż w wysokości 25 q/ha, to znaczy może wyprodukować około 460 tys. ton zboża więcej niż produkowała w roku 1963. Jest to jeden z poważniejszych argumentów na rzecz likwidacji importu zboża z zagranicy.

Chcielibyśmy, aby przy pomocy zwiększonych nakładów inwestycyjnych nastąpiła rozbudowa fabryk, pracujących na potrzeby rolnictwa, a przede wszystkim wytwórni pasz. Niezbędna jest modernizacja przemysłu rolnego, chłodni, przechowalni, sieci punktów skupu. Postulujemy budowę fabryk nawozów sztucznych, rozbudowę kłodawskiej kopalni soli potasowej. Na to wszystko potrzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Szczegółowe plany, nakreślające lokalizację i wielkość środków, przeznaczonych na poszczególne obiekty — dopiero powstają. Proces to powolny, bo decydujący o trafności kierunków i podziału funduszy. Te powinny być wykorzystane w myśl wszelkich zasad optymalności inwestycji.

Potrzeba zaangażowania

Gdy już zapadnie decyzja, co i gdzie będziemy budować, jakie i w jakich rozmiarach działamy przemysłu i rolnictwa będziemy rozwijać, pozostanie nam zrobić wszystko, by gospodarzyć się najsolidniej, jak to poznaniacy potrafia.

Trzeba będzie zrobić wiele dla skrócenia cyklu inwestycyjnych, tak przez ustalanie wąskich frontów robót, jak i przez sprawniejszą organizację pracy. Dużo specjalnej troski należy poświęcić przygotowywaniu dokumentacji technicznej, doborowi metod technologicznych w zakładach produkcyjnych. Pierwszeństwo przyznać trzeba budownictwu typowemu, prefabrykowanemu. Nie może mieć miejsca inwestowanie w te dziedziny wytwórczości, które posiadają w istniejących zakładach niewykorzystane rezerwy.

„Sprawa realizacji całości zadań planu inwestycyjnego — powiedziano w referacie KC na IV Zjeździe — to centralny problem naszej polityki gospodarczej, rozstrzygający w wielkiej mierze o powodzeniu wszystkich pozostałych zamierzeń.”

To stwierdzenie przemawia za maksymalnym zaangażowaniem wszystkich sił w przygotowanie się, a później w realizację inwestycyjnych zamierzeń.

ZBIGNIEW MIKA

TELEWIZJA Teatralny urodzaj

Zdecydowanie dodatnio trzeba ocenić pracę ekipy sprawozdawczej IV Zjazdu PZPR. Telewizja była na ogół solidnie informowana o przebiegu obrad za pomocą relacji filmowej oraz rzeczowego komentarza ze studia. Nawiasem mówiąc, również okres dyskusji przedzjazdowej, a także tematyka XX-lecia Polski Ludowej, znalazły w poprzednich tygodniach swe odbicie na szklanym ekranie. Mamy też nadzieję, że ogorome boactwo treści IV Zjazdu znajdziemy w przyszłym programie Telewizji, a zwłaszcza w jej programach publicystycznych. Tematyka zjazdowa wiąże się z problematyką XX-lecia, i z najistotniejszymi sprawami naszej najbliższej i trochę dalszej (następna 5-letnia) przyszłości.

Ostatni okres oblatuje w liczne spektakle teatralne i pokrewne widowiska. „Kobra” wystawiła zupełnie udaną, współczesną, osadzoną w rzeczywistości (akcja — wcale nie wydumana, choć schematyczna: żli kombinatorzy i dobrzy obywatele — dzieje się w Warszawie), „Ucieczkę” Juliusza Janczura w żrącej reżyserii Józefa Słowińskiego. Dobra gra aktorów dodaje widowisku wartości. Sledziło się je z dużym zainteresowaniem.

19 bm. oglądaliśmy sztukę Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Odbudowa Błędowierza” (przeniesiona z Państwowego Teatru Polskiego z Poznania) w reżyserii Marka Okopińskiego (reżyseria TV — Jerzego Hoffmana) i scenografii Mariusza Kowalskiego. Sztuka ta, napisana na festiwal sztuk współczesnych w 1951 r., omawialiśmy po premierze w Teatrze Polskim. Na szklanym ekranie ani nie straciła, ani nie zyskała. Dodajmy tylko, że pierwowzorem Błędowierza — zaniedbanego i zapomnianego miasteczka marzącego o awansie cywilizacyjnym — był dla autora Konin, który w ciągu tych kilkunastu lat zrobił ogromną, ale dość typową w naszej rzeczywi-

stości, kariere gospodarczą. Owcześnie Błędowierz i dzisiejszy Konin, to bardzo pouczająca i przekonująca konfrontacja.

W poniedziałek Teatr TV zaprezentował dramat psychologiczny, oparty na noweli komunistycznego pisarza jużostłowińskiego Mirosława Krzycy pt. „Sprawa Bakana” w adaptacji Ivo Stívico (przekład A. Ciechwierz) i gościnnej reżyserii Jana Berana.

W środę natomiast „Studio 63” dało piękne widowisko poetyckie Louisa Aragona (przekład A. Miedzyrzecki i A. Świrszczewska) pt. „Elza” w interesującej reżyserii Adama Hanuszkiewicza. Dzisiaj znów „Kobra”. Tym razem z Wrocławia: „Sposobny weekend” Jacka Joachima w reżyserii Michała Bogusławskiego.

W niedzielę wreszcie zobaczymy komedie Prospera Merimée pt. „Sposobność” w reżyserii Barbary Borman. Jest to jedna z kilku komedii Teatru Klary Gazuł; ukaże nam ona ekspansywność budzącej się miłości w klasztornej szkole.

Szkoda, że ciekawy na początek program o młodzieży pt. „Gdy się ma 18 lat” ułonał w powodzi gadulstwa, niestrawnego umoralniania i pouczania młodzieży w sprawach oczywistych. Znowu pochwalic trzeba magazyn „Glob”, coraz bardziej musi się podobać magazyn popularno-naukowy „Eureka”, sięgający po pasjonujące wszystkich aktualne tematy, na domiar interesujące podane (przykładem niech tu będzie przemiła gawędka prof. Michałowskiego). Do grupy najlepszych pozycji tygodnia zaliczyć też trzeba wtorowy reportaż pt. „Angliki”, który ukazał wychowanków Państwowej Szkoły Mistrzów w Koszalicach. Wzorcowo zwłaszcza rozwiązaną synchronizację teatru, co mówił dyrektor z tym, co ukazywała kamera. Konie zarządy swoje role jak świetni aktorzy...

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Jerzy Korczak

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— Farafonów stara się już nawiązać łączność z czterdziestą siódmą! — wtrącił generał. — Bezpośredniego sąsiada trzeba poznać jak najczyściej. Kazalem mu jutro z samego rana nawiązać z nimi styk!

Trzasnęła zapalona zapalka. Zaciągnęli się dymem. Pomarańczowe ogniki oświeślały ich zmęczone twarze. Za oknami samochodu śnieg przysłał i prószył. Znowu trzeba było zwolnić; droga na tym odcinku była jeszcze nieprzetarta.

— Nie mogę szybciej! — uprzedził kierowca. Tym razem generał milczał. Zdziwiło to nie tylko kierowcę, ale i Sławika. Adiutant generała odwrócił się i powtórzył: — Naprawdę nie da rady...

Zamiast odpowiedzi Kieniewicz tylko westchnął. — Chłerna pogoda. Taki teren i do tego jeszcze śnieg. Jak mróz puści, przyjdzie się chyba potopić w tych jeziorach!

Major Urbanowicz zorientował się, że dowódca przestał myśleć o odprawie ze swoim sztabem. Godzina wcześniej, godzina później! Jakież znaczenie mogła mieć ich jedna więcej zarwana noc wobec sytuacji, w której znalazła się cała Armia.

— Bez czołgów i bez artylerii... Sama tylko piechota i małe moździerzyki! Eh, Józek, Józek, nie myślałem, że przyjdzie nam na koniec wojować na piechotę i z dziecinnymi pukawkami!

— Żeby choć chleba podwieźli! — zafrasował się major. — Drogi coraz gorsze. Śniegu po kolana.

— Chleba i amunicji!

Pokiwalি zgodnie głowami nad złą dolą, po czym nagle, całkiem nieoczekiwanie generał parsknął śmiechem. Śmiał się tak głośno i tak beztrosko, że zaraził tym śmiechem całą pozostałą trójkę.

— A najlepsza na odprawie była mina armijnego kwatermistrza, kiedy go zaczęli do muru przypierać! — Kieniewicz odchrząknął i stłumiwszy wesołość zaczął naśladować generała ze sztabu armii: „Benzyna? Niestety dysponujemy na razie znikomymi zapasami. Podciągniemy tyły i wszystko będzie dobrze! Cierpliwości. Żywność? Piekarnie dywizyjne muszą przez najbliższe dni radzić sobie same. Należy opierać się na zasobach miejscowych! A amunicję, towarzysze, należy oszczędzać!” Wszyscy mieli miny grobowe. A mnie zawsze kiedy zapada taki grobowy nastrój ogarnia znakomity humor. Nigdy nie może być tak źle, żeby nie mogło być jeszcze gorzej, prawda Józek?

— Prawda, generale, święta prawda! — potwierdził major, który w głębi duszy był też urodzonym optymistą. I on zawsze pamiętał, że nie z takich kłopotów potrafił się wykaraskać.

— Daleko jeszcze? — To pytanie generał skierował do kierowcy, który nagle spoważniał.

— Nie da rady wyciągnąć więcej niż czterdziestkę, obywatelu generale. Ale za mały kwadransik będziemy w domu!

Kwadransik nieco się jednak przedłużył. Kiedy stanęli przed niewielkim, murowanym domkiem, gdzie mieścił się sztab 4 dywizji, do północy brakowało zaledwie kilku minut.

— Są wszyscy? — spytał generał wyskakując z samochodu. — Co do jednego! — odpowiedział któryś z oficerów sztabu.

— No to pięknie. Ale zanim przystąpimy do roboty, trzeba coś gorącego wlać w gardło. Zmarzliśmy na kość. Każ, Sławik podać czaj!

— Już się robi, generale. Czy także coś do zjedzenia?

— Nie. Jeść będziemy po odprawie.

W obszernym pomieszczeniu było gęsto od dymu. Zaszurały krzesła, zebrani stojąc przywitani dowódcą dywizji i jego zastępcą — Ależ wędzarnia! — zawołał generał. — Wiem, towarzysze, że pali was ciekawość jakie przywoziłem nowiny, ale pozwolicie, że najpierw wypuszczę trochę świeżego powietrza. Będzie łatwiej myśleć!

Lepiej organizujemy pracę

IZWIEŚCIA w numerze z 13 bm. zamieściły pod tytułem „Narada za naradą — gdzie czas na pracę” — artykuł wiceprzewodniczącego Akademii Nauk Kirgiskiej SKR, A. Januszewicza.

„W życiu uczonych — pisze profesor Januszewicz — dużo miejsca zajmuje konferencje i narady. W ostatnich latach organizuje się ich coraz więcej. Tak np. wśród biologów weszły już w tradycję ogólnozwiązkowe konferencje ekologiczne i ornitologiczne, konferencje poświęcone ssakom, zoogeografii ładu, ewidencji zwierząt, ochronie przyrody, zjazdy biocentników i fizjologów, zebrania towarzysząca botanicznego, entomologicznego, fenologicznego itp. W terenie odbywają się również licz-

ne narady regionalne. Są one pożądaną formą osobistych kontaktów i wymiany poglądów, a także kolektywnego rozwiązywania zagadnień bieżących.

Jednakże — podkreśla autor — uważamy, że najwyższy czas, aby uporządkować sprawę zwolnienia zarówno ogólnozwiązkowych, jak i regionalnych konferencji oraz inaczej zorganizować ich pracę.

Po pierwsze chodzi o ilość konferencji. Ja osobiście podobnie jak wielu innych zoologów, zajmuję się ekologia zwierząt, a zwłaszcza ptaków i ssaków, zoogeografia, ewidencja zwierząt, ochrona przyrody. Gdybym uczestniczył we wszystkich konferencjach i naradach poświęconych tym zagadnieniom,

po prostu nie pozostawałoby mi ani chwili czasu na pracę.

Ale chodzi nie tylko o ilość konferencji; chodzi o to, jakie są ich konkretne wyniki. Częstośroć są one znikome, gdyż konferencje mają zbyt ogólnikowy charakter”.

Januszewicz przytacza dla ilustracji następujący przykład. Na czwartą konferencję ekologiczną przybyło 500 osób ze wszystkich części ZSRR. Wysłuchano 350 referatów i kilkudziesięciu komunikatów. Na referat przeznaczano przeciętnie od 10 do 30 minut”.

„Lwia część obrad — pisze autor — pochłonięto wysłuchaniem referatów i informacji, a na wymianę poglądów zbrakło już czasu. Konferencja spłodziła pożytecznych rozmiarów rezolucje, która właściwie nikogo do niczego nie zobowiązywała”.

Nad materiałami IV Zjazdu

Kooperacyjnego maratonu — blaski i cienie

Usprawnienie kooperacji — to jedna z najważniejszych rezerw wzrostu produkcji. Sytuacja wymaga usłania nowego typu współpracy pomiędzy zakładem a produkcją finalną a całym szeregiem zakładów z nim kooperujących.

(Z dyskusji na IV Zjeździe)

Sprawie tej poświęcono w dyskusji na Zjeździe niemało uwagi. Mówili o niej zarówno przedstawiciele reprezentujący całe branże przemysłowe, jak i poszczególne fabryki i zjednoczenia. Mówili działacze społeczni, inżynierowie, robotnicy, naukowcy i ekonomiści. Wskazywano na fakt, że zagadnienia właściwie i dobrze rozwiązanej polityki kooperacyjnej, lepszych powiązań między przedsiębiorstwami — decydować mogą o uruchomieniu niemałych jeszcze re-

zerw produkcyjnych, mogą przyspieszyć produkcję nieznaną u nas jeszcze towarów, poprawić jakość wyrobów, zwiększyć ilość dostaw zarówno na potrzeby rynku krajowego, jak i w eksporcie.

A o tym że zagadnienia kooperacji stanowią w naszej gospodarce nie lada orzech do zgryzienia, świadczą mogłyby przykłady przemysłu elektromaszynowego. Oto na wyrób jednego tylko krosna z WIFAMY potrzebna jest produkcja z 12 innych fabryk! Maszyna jedwabnicza produkowana w Łodzi składa się z części produkowanych przez 25 różnego rodzaju fabryk. W przemyśle motoryzacyjnym z dużymi fabrykami kooperuje około 150 zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczego. Ogólna wartość ich dostaw w roku bieżącym wynosić będzie około pół miliarda złotych. A stanowią one przecież tylko 20 procent zakładów kooperujących z tym przemysłem...

Potknęliśmy się na detalu wartości małej śrubki za dwa złote — skarżył się na pewnej naradzie przedstawiciel zakładu produkującego maszyny i urządzenia na potrzeby przemysłu chemicznego. Urządzenie zbudowane przez załogę tej fabryki nie mogło się doczekać uruchomienia tylko dlatego, że poddostawcy nie chcieli się podjąć wyprodukowania niewielkiej ilości małych detali, tłumacząc się brakiem czasu, no i... korzyści materialnych, płynących z przyjęcia tego rodzaju zamówienia.

W jednej z fabryk przemysłu maszynowego wprowadzono w tym roku do produkcji nowy typ silnika elektrycznego. Mniejszy, lżejszy silniejszy i tańszy od poprzednio produkowanego. Załoga miała prawo być dumna z tego niewątpliwego osiągnięcia, gdyby nie małe „ale”. Silnik — rzecz jasna — okazał się bardziej pracochłonny. Za podwójne „przebiegowstwo” — spadek wskaźnika wartości globalnej produkcji oraz przekroczenie funduszu pięć związane z wykonaniem asortymentu pracochłonnego — cofnięto wielu członkom załogi premie. W ten sposób fetysz „szybkiego” wskaźnika pokonał zdrowy rozsądek. Wprawdzie odbiorcom kooperującym z fabryką silnik przypadł bardzo do gustu, ale „uderzeni” po kieszeni autorzy postanowili nie spieszyć się z podobnymi inicjatywami.

Innym potknięciem, wynikającym z wadliwego systemu bodźców, są trudności znalezienia wykonawców na części prototypowe do nowych maszyn i urządzeń. Zakłady kooperujące mają najczęściej wypienione już „portfel” zamówień, a ponieważ zlecenia na nowo skonstruowane części nie mieszczą się w zatwierdzonych wskaźnikach wartości produkcji, kooperanci odmawiają przyjęcia zlecenia. W ten sposób odwołuje się terminy nowych uruchomień, przysparza się wielu kłopotów konstruktorom i projektantom, uniemożliwia terminowe dostawy nowych, atrakcyjnych towarów na rynek krajowy i na eksport.

Organizacja kooperacji w naszym przemyśle wymaga poważnych zmian i usprawnień. Usprawnienie jej powinno doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym nie tylko zakład zajmujący się produkcją finalną, ale każdy z dostawców poszczególnych części i asortymentów powinien ponieść odpowiedzialność materialną i moralną za terminowość dostaw, wysoką jakość i światowy standard gotowego już produktu.

Oczywiście, taka organizacja i takie formy kooperacji między zakładami, a nawet całymi branżami przemysłów wymagać będą poważnych zmian w umowach dotychczas zawieranych między zainteresowanymi stronami, odpowiednich bodźców materialnych itp.

Wydaje się, że tymi sprawami mogłyby się zająć z powodzeniem Rady Przedsiębiorstw Kooperujących powołane dla usprawnienia — współpracy, wzajemnych zobowiązań pomiędzy zakładami wiodącymi, a kooperującymi z nimi przedsiębiorstwami.

„Uzbrojone” w odpowiednie usprawnienia RPK-y stałyby się narzędziem kształtującym na co dzień i w praktyce wzajemne powiązania między kooperującymi zakładami, usuwające wszystkie przeszkody i sprzeczności wynikające z obecnego nielatego przecięcia impasu, w jakim znalazły się fabryki i przedsiębiorstwa powiązane ze sobą tysiącami niemi współzależności, wynikającymi z wzajemnych stosunków gospodarczych.

Ten wniosek wypływający z treści obrad IV Zjazdu powinien jak najszybciej trafić do wszystkich zainteresowanych!

JERZY SOKOŁOWSKI

JERZY KORCZAK

WAL POKORSKI POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Od dworu przez otwarte drzwi powiało chłodem. Powoli cichy rozmowy i wszystkie spojrzenia skierowały się w stronę generała. W czasie, gdy z dymiącego czajnika rozlewano herbatę, generał pochylił nad rozpostartą na stole mapą swą ciężką, dużą głowę.

— No, Miszka, dziś ani oka nie zmrzysz! — szepnął do stojącego obok szefa sztabu, pułkownika Farafonowa. A głosno zawołał:

— Koniec wietrzeń, początek odprawy! I od razu zaczął: — Przechodzimy do pierwszego rzutu Frontu. Wymarsz jutro o godzinie 8.00. Armia rusza dwiema ubezpieczonymi kolumnami. Szczególnie silnie ubezpieczone będzie prawe skrzydło... Tamtędy prowadzona będzie większość naszych sił. Do końca jutrzejszego dnia mamy opanować rubież: Lutowo, Iłowo, Sypniewo, a do końca dnia 30 stycznia rubież: Radawica i Złotów w gotowości do dalszych działań w kierunku zachodnim i do przełamania z marszu napotkanych rubieży nieprzyjaciela. Jasne?

— Jak na razie, jasne! — odezwały się głosy, znad map i notatników.

— A teraz zanim przejdziemy na nasze dywizyjne podwórko, podam wam z grubsza, kto jakie otrzymał zadanie. I dywizja maszeruje w awangardzie kolumny północnej. Oni właśnie mają zwrócić szczególną uwagę na zabezpieczenie prawego skrzydła. 1. Brygada pancerna z 13 pułku artylerii pancernej posuwa się za 1 dywizją, która utrzymuje łączność z sąsiadem z prawej strony — 2 kawalerskim korpusem gwardii. Współdziała z nimi 1 brygada artylerii ciężkiej, 1 pułk moździerzy i 8 batalion saperów. Za nimi maszeruje 3 dywizja, a za 3 dywizją nasi kawalerzyści z 1 batalionem rozpoznawczym...

— Na pieczę czy na konikach? — rzucił ktoś z sali. Kieniewicz puścił pytanie mimo uszu i udał, że nie widzi pojedynczych uśmiechów; znane były w całej Armii kłopoty, jakie miała 1 brygada kawalerii za stanem koni — wciąż ich było za mało.

— A teraz, kochani towarzysze, uwaga... Zaraz wam trochę popsuje humory. Nasza dywizja idzie w awangardzie kolumny południowej. Do końca dnia 30 stycznia mamy wyjść na rubież: Dzierżążno, Złotów. Nasz lewy sąsiad — jednostki 76 dywizji radzieckiej z 47 Armii. Współdziałamy z 5 brygadą ciężkiej artylerii i 10 batalionem saperów. Za naszymi plecami, 6 dywizja. I od razu, bez zbędnego gadania dodam: na artylerię nie ma co na razie liczyć. Nie tylko na ciężką, ale też i na lekką. Tak samo i na pepance. Cały prawie nasz transport samochodowy jest unieruchomiony. Kupicki z 6 PAL-em tkwić będzie musiał dalej w rejonie Bydgoszczy. Brak paliwa!

Dowódca dywizji przetarł zmęczone oczy. Wiedział, że te raz przez dobrą minutę będzie cicho jak makiem zasiał. Pytania zaczęły się dopiero po chwili. Zawsze w ten własny sposób reagowano na zle nowiny. I tym razem się nie omylił. Tyle, że cisza przedłużała się ponad miarę. Kieniewicz podniósł więc głowę i zamieniwszy kilka krótkich zdań z Farafonowem, wydobyl na usta uśmiešek chytry i beztrojski. Ci, co siedzieli najbliżej generała trącili się łokciami.

— Co też za figla nam znów staruszek wywinie? — mruknął półgłosem kapitan Słowiński do pułkownika Warionczyka. — Czyżby... Kapitan nie zdążył dokończyć myśli, gdy Kieniewicz wciąż uśmiechnięty dodał: — No, ale parę kropelek benzyny nasz szef sztabu jednak zostawił na czarną godzinę. „Kto oszczędza, ten ma!” — powiada pułkownik Farafonow. Ano zobaczmy. Może uda nam się po kilka armatek podrzucić do pułków. A w każdym razie podciągnąć będzie Kondratowicz. 11 pułk stanowi przedni oddział. W kolumnie sił głównych maszerować będą pułki 10 i 12 oraz pododdziały specjalne. Tyły i artyleria, jeśli ją uruchomimy, dołączą do głównych sił w rejonie Więborka. Tyle co do marszu. A teraz przejdźmy do wojowania. W razie nawiązania walki dywizja rozwinię się na dwa rzuty. Rzut pierwszy — pułki 10 i 11. Rzut drugi — Warionczyk i jego dzielne wiarsy z 12 pułku. Każdy pułk winien być wsparty jednym dywizjonem z 6 PAL-u. Powtarzam wyraźnie: winien być wsparty. Ale liczyć trzeba przede wszystkim na piechotę. Co jeszcze? Aha, na oś marszu, skoro świt, zostanie wysłane rozpoznawanie w sile plutonu. Wydziali je pułkownik Kondratowicz. No i sprawa najważniejsza: konieczne duże tempo marszu. Do pięćdziesięciu kilometrów na dobę. Od tego jak będzie dywizja maszerowała, zależy cały ruch Armii po południowej osi. Ścisłe współdziałamy z 1 dywizją, która ubezpiecza główne siły!

3 — cdm.

✠
Dnia 24 czerwca br. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy 59 lat, sp.
Alojzy Masło
mój najdroższy mąż, brat, szwagier, wujek i przyjaciel.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim,
o czym donosi w smutku pogrążona
RODZINA K4089

✠
Dnia 24 czerwca br. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami sw., nasza nigdy niezapomniana, najdroższa i najtrościwsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, sp.
Maria Łagoda
z domu LISIECKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Dębcu, ulica Bluszczowa.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA
Poznań, Bnińska 34. 26306g

✠
Dnia 24 czerwca br. przestało bić serce mojej, opatrzonej Sakramentami sw., najtrościwszej i nigdy niezapomnianej żony, całym sercem oddanej mamusi, teściowej i babci, w wieku 61 lat, sp.
Katarzyny Wiemann
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA K4088

✠
W środę, dnia 24 czerwca 1964 r., odszedł od nas na zawsze nieodżałowany i najlepszy kolega, współpracownik i wujek, przeżywszy lat 59, sp.
Alojzy Masło
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie żałującą
SKOLARUSOWIE 26307g

Praca
Osoba do sprzątania na 4 godziny dziennie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26273g.
Pomoc domowa do sprzątania i prania potrzebna. Zgłoszenia: Chwałkowskiego 12 m. 8 (Wilda), godz. 14-16. 26142g
Uczniów malarskich przyjm. M. Aniola, Chomecice, pow. Poznań. 26173g
Przyjm. ucznia. Warsztat ślusarski, Wioślarska 28. 26178g

Kupno
Siatkę parkanową 2,5 do 3 mm drut żelazny, nowy, smalowany, wysokość 1,25 m, 900 metrów kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26164g.
Kupię 2 kółpaki do Siem. Telefon 718-58. 26176g
Kupię balans 12-18 ton. Wioślarska 28, tel. 718-58. 26177g

Sprzedaż
Dłużycę tartaczna (większą ilość) sprzedam. Do tartaku 10 km. Anna Litwin, Trzyczyn, powiat Bydgoszcz. K4068
Radio japońskie „Crown” kieszonkowe 6 tranzystorów, nowe, 2.000 zł, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26220g.
Radio 4-zakresowe adapterem, sygnaliz. kompl. lub częściowo korzystnie sprzedam. Poznań-Górczyn, Krzywińska 8 m. 2. 26183g
Wózek głęboki biały sprzedam. Szamarszewskiego 12 m. 6. 26150g
Maszynę do pisania walizkową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26237g.

Sprzedaż
100 szt. kurki leghorn 4-miesięczne. Cześć sław Beben, Kołata, poczta Biskupice, stacja Biskupice. 26136g
Sprzedam młynek przemysłowy (elektr.) oraz kotły miedziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26239g.

Samochody
Sprzedam samochód „Skoda” 1102. Poznań, Strusia 20 m. 14. 26091g
Sprzedam samochód DKW w dobrym stanie. Jeżycka 19 m. 4 (15.30-17). 26144g

Lokale
Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe we Wrocławiu zamieniam na 2 lub 3 w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26032g.
Zamienię pokój z kuchnią w Gnieźnie na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu (lub podobne). Gnieźno, ul. Kłówna 3 m. 2, Stefan Siuda. 26077g

Nieruchomości
Sprzedam dom nowy, przy granicach Poznania, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, podpiwniczony, c.o., parking, morgania ogrodu. Warunek mieszkanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26140g.
Parcelę 5.000 m², w Rokietnicy, blisko stacji, sprzedam. Tel. 634-81, po godz. 18. 26050g
Sprzedam parcele przy tramwaju — Osiedle Warszawskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26063g.
Parcelę sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26097g.

Parcelę 2.950 m² w Przeźmierowie, przy przystanku MPK, na skrzyżowaniu — nie mieszkanie zastępcze. Sprzedam. Informacje: Chodzieńska 32, tel. 497-65. 26125g

Sprzedam willę komfortową z sadem. Komunikacja miejska. Potrzebne mieszkanie zastępcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26139g.

Pracownicy poszukiwani
— **BLACHARZY SAMOCHODOWYCH** na prace blacharskie adaptacyjne Pick-up — na Kombi,
— **ELEKTRYKÓW, MONTERÓW,**
— **TAPICERA SAMOCHODOWEGO,**
— **ELEKTRYKA instalacji dożarek, suszarń,**
— **ŚLUSARZY - SPAWACZY,**
— **WULKANIZATORA,**
— **KIEROWNIKA grupy instalacyjnej,**
zatrudni **PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY W KOSTRZYŃIE Wlkp., ul. Słowackiego 5.**
Możliwość dowozu własnym środkiem lokomocji. W3934

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TEUSZCZOWEGO W SZAMOTULACH — zatrudniają:
— **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,** wymagane wyższe wykształcenie i 4 lata praktyki lub średnie wykształcenie i 6 lat praktyki;
— **TECHNIKA BUDOWLANEGO,** wymagana przynajmniej roczna praktyka.
Warunki p. cy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr WZPT. — Szamotuły, ul. Dworcowa nr 39. W3624

SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-BUDOWLANA W GŁOGOWIE — zatrudni natychmiast
2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH do pracy na budowach.
Uposażenie brutto 2.300 — 2.900 zł miesięcznie plus premia zgodnie z regulaminem.
Podania z odpowiednimi dokumentami należy kierować pod wyż. wsp. adresem. W3800

TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko inspektora technicznego zatrudni — **ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W KARLINIE.** Oferty prosimy kierować pod adresem naszego zakładu w Karlinie, ul. Rynek 11, woj. Koszalin. W4085

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Piosenka dnia; 9.30 Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 Znamy starych; 10.10 Reportaż z II Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu; 10.45 Muz. popularna; 11.08 Stuch. „Anika”; 12.15 Reportaż Red. Ekonom.; 12.45 Swojskie melodie; 13.10 Mel. rozrywk.; 13.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 „Egzamin” — fragm. książki; 14.20 Muz. polska; 15.10 W rytmie tanecznym; 15.40 Ludw. van Beethoven — Bagatele op. 126; 16.10 Mel. rozrywk.; 16.10 Kultura pilnie poszukiwana; 16.30 „Ewa i księżyc”; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Aud. Ośrodek Badania Opinii Publicznej; 17.25 Reportaż literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 Uniwersytet Radiowy — pog. mgr. K. Ziolkowskiego pt. „Na marjańskiej pustyni”; 18 „O morzu śpiewa cały świat”; 19 Język rosyjski; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 Rozmowa Red. Społecznej; 19.40 Mel. lud.; 20.26 Sport; 20.35 „To i owo”; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Konc. żywe; 22.25 Konc. Chóru Chłopińskiego i Miejskiego PFP pod dyr. St. Stuli-grosza; 22.45 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej PR.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 „Spotkania 64”; 9 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Tancerze polskie; 10.30 Z życia ZSRR; 11 Koncert muz. operowy; 12.50 „Nasze sprawy codzienne”; 13 P. Czajkowski — fragm. z III aktu baletu „Je-zioro Łabędzie”; 13.25 „W pamięci współczesnych”, fragm. książki; 13.45 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Miodzieliński; 14 „W trosce o nasze dziecko”; 14.15 Gra Zesp. J. Miliana; 14.30 „Z problemem współczesnej wiedzy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Edward Czerny — wianka przebojów 15-lecia; 15.10 Pieśni chóralne St. Moniuszki i J. Maklakiewicza śpiewa Chór Rozgł. Wrocław pod dyr. St. Krukowskiego; 15.30 Dla dzieci odc. 2 opow. pt. „Ziemia słonych skał”; 18 „Szybciej, dalej, wyżej...”; autor E. Pacholski; 18.10 Śpiewa Pozn. Chór Chłopiński pod dyr. J. Kurezwskiego; 18.30 Aud. młodz. pt. „Pocztówka z Konina”; 18.45 Z cyklu: „Sezami otwórz się”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Konc. symf. z najnowszych nagrań Ork. Filh. Moskiewskiej, dyr. K. Kondraszyn i B. Britten. Soliści: S. Richter — fortepian i M. Roztropowicz — wiolonczela; 21.42 Sport; 21.45 Muz. tan.; 22.05 Reportaż z II Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu; 22.45 Muz. taneczna.
WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21.04, 23.50.
TELEWIZJA: 17.50 Program dnia; 17.55 „Wielokropek”; 18.15 TV Magazyn Medyczny; 18.45 Progr. pt. „Wybieramy najlepszych”; 19.10 „Prezentujemy młodych” — progr. muzyczny; 19.40 „Na półkach księgarskich”; 19.50 „Dobranoc” i dziennik; 20.30 Film. krótkometr.; 20.40 Progr. pt. „Demokracja socjalistyczna”; 21.10 Film fab. prod. ang. „Rozdaj miłości”; od lat 18.
Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

DBAJMY O ZIELEŃ

KONIN — Długotrwała susza poczyniła szkody w zieleńcach i kwiatnikach Nowego Konina. Dobrze, że niektórzy dozorczy bloków polewają rabaty wodą. Znacznie lepiej będzie jeśli wszystkie trawniki znajdą swych opiekunów. Założone w ub. r. kosztem wielu tysięcy zł zieleńce nie powinny się zniszczyć przez niedbałość. (zet)

KLUBY ROBOTNICZE KONCERTUJĄ

PILA — Dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej zespoły amatorskie Klubu Robotniczego ZZK przy ZNTK rozpoczęły tournée po pow. trzcinieckim, z koncertami rozrywkowymi. 22 bm. odbył się pierwszy taki koncert w sali Domu Kultury w Krzyżu Wlkp. (ah)

WITAMY „KOLONISTÓW”

SREM — Tegoroczne kolonie letnie dla dzieci księgarzy z Poznania i województwa zorganizowane zostaną w Jaskowie (pow. Srem) — malowniczo położonej miejscowości wśród lasów nad Wartą. Na pierwszy turnus, który rozpocznie się 29 bm. wyjedzie 90 chłopców, na drugi — 27 lipca — 90 dziewczyn. (mst)

PO BUKLI DO SOMPOLNA!

KOŁO — W świetlicy Gminnej Spółdz. Samopomoc Chłopska w Sompólnie (pow. Koło) odbyła się uroczystość z okazji zdobycia przez załogę tutejszej piekarni I miejsca we współzawodnictwie krajowym o tytuł najoszczędniejszej piekarni w gospodarce materiałowej i opałowej za 1 półrocze 1964 roku. Sukces ten załoga piekarni zdobyła, wyprzedzając około 3.000 zakładów piekarniczych, zgłoszonych do konkursu. (mst)

Wystawa racjonalizatorska w Jarocinie

Wojewódzkie Zjednoczenie PTMB w Poznaniu zorganizowało na wystawę dorobku racjonalizatorskiego, demonstrującą 19 eksponatów. Wystawcami są podległe Zjednoczeniu zakłady ze Sremu, Międzychodu, Wolsztyna, Koła, Jarocina, Kalisza i Ostrowa oraz Baza Remontowa z Poznania. Wartość praktyczna wszystkich eksponatów na pracę polega na usprawnieniu procesów produkcyjnych, zwiększeniu bezpieczeństwa pracy i eliminacji wysiłku fizycznego. Wiele z tych prototypów zakupiły niektóre zakłady produkcyjne, stosując je z powodzeniem przy produkcji. (jw)



...to jedno z największych nowo wybudowanych osiedli mieszkaniowych w Kaliszu. Na pustym do niedawna placu przy ul. Górnośląskiej wyrastają jak grzyby po deszczu nowe bloki. Równocześnie otwiera się tam punkty handlowe i usługowe. Na zdjęciu — wejście do gusłownie urządzonego sklepu samoobsługowego, którego nazwę ułożono z nazwą osiedla. (mi)

Fot. — M. Idziorek

Wiele lat minęło od chwili, gdy na kłodawskiej ziemi wykryto szare bryły soli. Istniejąca w tym rejonie kopalnia wydobywa jej obecnie w ciągu roku około 250.000 ton. W przyszłości ma jej dostarczać trzykrotnie więcej. Zasoby mogą być eksploatowane przez setki lat.

Badania wykazały, że szary, słony skarb występuje w tym rejonie na przestrzeni 50 km. Swidry wiertnicze zasygnalizowały, że występują tu także sole potasowo-magnezowe i magnezowe. Do tej pory stwierdzono i udokumentowano 12,5 mln. ton, które czekają na eksploatację. Bliższego rozeznania wymaga ok. 60 mln. ton.

W ilości tej ujęto tylko sole potasowo-magnezowe, tj. karnalitu, o zawartości 8,5 proc. tlenku potasu. Nie wliczono tu bardziej zasobnych we wspomniany tlenek, sylwinitów, których ilości jeszcze dokładnie nie ustalono. Przy wydobywaniu w ciągu roku około 800.000 ton karnalitów — udokumentowane i wymagające rozeznania zasoby wystarczą na około 50 lat. Takie wydobywanie umożliwiłoby z kolei, przy kompleksowej eksploatacji, produkowanie w ciągu roku 110.000 ton 40 procentowych nawozów potasowych, 40.000 ton tlenku potasu i tyleż kwasu fosforowego oraz kilkaset ton bromu.

Wielkości te należy uznać za minimalne, gdyż w obliczeniach uwzględniono tylko

zasoby karnalitu i górnicy obszar kopalni „Kłodawa I”, poza którym istnieją dwa (dokładnie nie zbadane) tereny o podobnej wielkości. Przy tego rodzaju kompleksowej produkcji istnieje w dodatku możliwość uzyskania jeszcze tak cennych produktów, jak kwas solny i fosforowy.

Ten ostatni artykuł uzyskuje się dotychczas w kraju metodą kosztownych procesów chemicznych, a pozostały jest importowany.

Realizując wspomniane plany można byłoby uzyskać co roku w rejonie Kłodawy chemiczne produkty o wartości 15 mln. dolarów według cen światowych, przy czym orientacyjny koszt wytworzenia byłby znacznie niższy, co świadczy o efektywności i celowości nakładów inwestycyjnych. Te i inne dane przemawiają więc za realizowaniem programu wykorzystania wspomnianych złóż potasowo — magnezowych, przy czym w ustalonych założeniach należałoby przewidzieć udokumentowanie pokładów na nie rozeznanych jeszcze obszarze, zakończenie prac badawczych i kontrolnych dla sprawdzenia technologii kompleksowej przeróbki soli na półtechnice, jak też rozbudowę kopalni i podjęcie produkcji.

Eksploatowanie złóż mogłoby przyczynić się do zmniejszenia importu surowców, tak potrzebnych w rolnictwie, przynieść korzyści gospodarce narodowej i większe zatrudnienie w tym rejonie. Problemy te są zresztą znane, gdyż temat ten poruszano niejednokrotnie w uchwałach rządu, jak też Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Jednakże nie wszystkie wnioski zostały w pełni zrealizowane.

Sole w Kłodawie to tylko jedno z wielu bogactw woj. poznańskiego. Wielkopolska obfituje również w ily, gliny i piaski, które są bardzo po-

Ile kosztuje... kieliszek?

Sąd Powiatowy we Wrześni często wymierza dotkliwie kary za wykroczenia przeciwko ustawie o zwalczaniu alkoholizmu. Oto przykłady: Stanisław Górny lat 28, ładowacz Spółdz. Transportowej „Transped” (Oddział we Wrześni) zamieszkały w Bierzlinie był już karany dwukrotnie. Mimo to, zatrzymany został znowu na szosie. Września — Węgielki, gdy w stanie nietrzeźwym jechał na rowerze „zyg-zakiem”, po całej szerokości autostrady Warszawa — Poznań — Berlin. Sąd Powiatowy ukarał recydywistę 2 miesiące aresztu oraz obciążył go kosztami postępowania sądowego i opłatą sądową — 100 zł.

Zygmunt Orylski lat 40, zamieszkały w Sokolnikach pow. Września jechał wozem w stanie nietrzeźwym we wsi Borzykowo. Na wezwanie patrolu drogowego MO nie zatrzymał się, podciął konie i chciał uciec. Kara: 4 miesiące aresztu, koszty postępowania i 150 zł opłat sądowych. (kst)

trzebne budownictwu. Wiele z tych surowców wydobywa się obecnie jako produkty uboczne przy eksploatacji węgla brunatnego. Niestety, giną one bezpowrotnie na hałdach. Tak jest np. na odkrywcę w Patnowie, gdzie dla dostarczenia do węglonosiących złóż zdejmuje się warstwę ziemi o przeciętnej grubości 40 metrów.

Jest to przeważnie żółta glina, nadająca się do wyrobu cegieł. Równocześnie, przed przystąpieniem do eksploatacji węgla, wypompowano tutaj z podłoża 77 mln. m sześć. wody i w dalszym ciągu wypompowuje się jej w ciągu minut około 80 m sześć. Na tym tle powstaje pytanie: dlaczego nie uruchomiono na zapleczu kopalni wielkiej cegielni, w której przerabiano by masę gliny i wody na tak potrzebny budulec?

Wiadomo, że jest go stale za mało. Tylko w ub. roku handel w Wielkopolsce dostarczył o 153 mln. jednostek ceramicznych mniej aniżeli opiewały zamówienia. W I kwartale br. niedobór był również duży, a w okresie do 1970 r. jeszcze bardziej się pogłębił z uwagi na konieczność zamknięcia 10 cegielni, wytwarzających w ciągu roku 58 mln. jednostek ceramicznych. Oznacza to, że do czasu dalszego zmniejszenia produkcji z uwagi na wyeksploatowanie w obrębie wielu cegielni miejscowych złóż gliny. Tak więc przed przystąpieniem do budowy przyszłych odkrywek węgla brunatnego należałoby chyba pomyśleć równocześnie o uruchamianiu na ich zapleczu cegielni.

Br. L.

Żeby wygodniej żyć

Załoga POM w Wągrowcu zrealizowała czyny społeczne wartości 43 tysięcy złotych. Wykonano np. zadrzewienie terenu, 6 stojaków dla hali napraw ciągników, 4 regały do magazynu technicznego, doprowadzono wodę do kuchni i biura warsztatowego oraz pobudowano ogrodzenie na spręż. W przygotowaniu jest wykonanie drzwi wjazdowych do warsztatu i plac zabaw dla dzieci.

Szpital Powiatowy w Wągrowcu wykonał również szereg prac społecznych. Dla przykładu: w „Tygodniu Zdrowia” wysłano 7 ekip lekarsko-pielęgniarskich na wieś; personel pracował również społecznie przy porządkowaniu terenu, należącego do szpitala.

Ogółem pracownicy szpitala przepracowali 1695 roboczogodzin wartości 16.950 złotych. (Kdw)

187 nowych zastępowych

Komenda Hufca ZHP w Wągrowcu urządziła kurs dla zastępowych akcji nieobozowej. Z 51 środowisk przybyło po cztery osoby. Licznie reprezentowana była wieś pałucka. Obozowisko rozbito w pięknym lesie, w miejscowości Kobylec.

W drugim dniu obozu urządzono ognisko, na którego program złożyły się śpiewy, tańce, monolog i wiersze o XX-leciu Polski Ludowej, meldunki o czynach społecznych harcerstwa. Dzięki kursowi harcerskiej akcji nieobozowej przybyło 187 nowych młodych, zapalonych do pracy zastępowych. (Kdw)

Małe mistrzostwa Europy kajakarzy

Holendrzy i Jugosłowianie już na Malcie

Cykl imprez wodniaków na Jeziorze Maltańskim zainaugurują kajakarze. W IV Międzynarodowych Regatach, organizowanych przez Polski Związek Kajakowy wezmą udział reprezentacje 10 państw. Zabraknie jedynie zawodników ZSRR, którzy ze względu na przygotowania do Olimpiady z góry postanowili nie startować. Odmówili udziału Szwedzi oraz Wielka Brytania.



Fot. — K. Przychodzki

Komar w marszu do 20 metrów

Władysław Komar, po swoim rekordowym pchnięciu kulą (19.50 m rekord Polski) stał się bohaterem wśród reprezentantów królów sportów. Polak zajmuje w historii tej dyscypliny 6 miejsce w świecie za reprezentantami: USA Longem — 20.30, Niderem — 20.06, Matson — 19.77, Gubnerem — 19.74 i Anglikiem Rove — 19.58. Sosgórnik zajmuje 9 miejsce na liście światowej — 19.24 m.

24-letni Komar ma 196 cm wzrostu, waży 110 kg. Posiada idealne warunki na 10-bojowca uzyskuje m. in. 11.5 na 100 m, 6.98 m w dal, 1.90 w skoku wzwyż, w trójskoku 14.86 m. Należy do bardzo wszechstronnych sportowców. Uprawia boks, Nadręka gra w rugby siatkówkę, piłkę ręczną, gimnastykę, pływa.

Władysław Komar jest bardzo silnie związany z Poznaniem. W okresie międzywojennym jego ojciec występował w poznańskim AZS pod pseudonimem Zaborzynski. Był mistrzem Polski w biegu na 110 m przez pł. Startował również w skoku wzwyż i w pchnięciu kulą. Jego zamilowania przeszły na syna, którego matka, znana w Poznaniu Wanda Jasieńska, startowała w okresie międzywojennym w miejscowym AZS, a po wojnie w Warcie. Była rekordzistką Polski w pchnięciu kulą. Władysław Komar, jak widzimy, z wielkim powodzeniem kontynuuje rodzinne tradycje sportowe.

Znawcy tej konkurencji przepowiadają Komarowi, że już niebawem przekroczy granicę 20 metrów. Wyjazd na Igrzyska Olimpijskie ma zapewnić. Czy zdobędzie jeden z medali? (tp)

Sekretarz PZK — Sierednicki przedstawił nam następującą listę startujących zawodników, którzy w dniach 27 i 28 bm. walczyć będą na Jeziorze Maltańskim o zwycięskie punkty.

Jugosławia — 9 zawodników w tym 2 kobiety, Bułgaria — 8 (2), Czechosłowacja — 22 (7), Dania — 13 (2), Holandia — 8 (2), NRD — 25 (5), NRF — 35 (8), Rumunia — 8 (2), Węgry — 10 (2), Polska — 18 (4). Ponadto wystąpią osady klubowe, wyłącznie polskie, mianowicie: Skra W-wa, Chemik Wrocław, Pomorzanie Toruń, Jarosławski Klub Sportowy, Zawłaza Bydgoszcz, Sparta W-wa, Górnik Czechowice oraz Posenia, Surma, Stomil, Warta z Poznania i Czarni Szczecin.

— Kogo z asów zobaczymy na Malcie?

— Węgry będą nieco osłabieni, gdyż wystąpią w składzie odmłodzonym. Najsilniejsze ekipy wystawia obie reprezentacje niemieckie, dla których regaty na Malcie to jedna z eliminacji przedolimpijskich. Wystąpią zawodnicy tej klasy z NRD — jak Krause, Rossberg, Langr, Niedrig, stanowiący silną czwórkę, dalej zobaczymy dwójkę Seidelmann — Niessner; NRF: świetnego jedynkarza Briela, dwójkę Suhrbier — Brzoska oraz kobiecą dwójkę, zwyciężczynię osady radzieckiej, Zimmermann — Esser. W Rumunii zobaczymy Iwonoffa — Nikoara, zdobywców złotego medalu na ostatnich mistrzostwach świata, doskonałą jedynkarkę holenderską — Hansen i zawodnika o tym samym nazwisku. Naszych barw bronić będą najlepszy z Zieląńskim, Kapłaniem, Szuszkiewiczem, Marchlikiem, Piścem, Jankowiakiem oraz z Piłką i Deringową na czele.

W Dębiczach młodzież buduje boisko

Dzięki aktywnej pracy uczniów szkoły oraz koła LZS w Dębiczach przystąpiono do budowy szkolnego boiska sportowego.

Składać się ono będzie z boiska piłki ręcznej, piłki siatkowej, z jednej sali gimnastycznej, skoczni w dal i wzwyż oraz bieżni długości 100 m. Wartość tych prac wynosi 90.000 zł. Prace ziemne wykonuje starsza młodzież szkolna, członkowie LZS-u oraz młodzież LZS-owska z terenu powiatu ostreżowskiego. Do tej pory pracowała już młodzież LZS-ów i Szklarki Przyg. i Siedlikowa, przepracowując 70 roboczogodzin. Nadmienić należy, że młodzież LZS-u i młodzież szkolna w Dębiczach jest od kilku lat produkującą zespołem sportowym powiatu w piłce ręcznej.

Dotychczas dokonano już niwelacji terenu pod płytę boiska, na co zużyto 200 roboczogodzin. Dokonano wykopy pod skocznię wzwyż i w dal, rozplanowania masy torowej na płycie boiska itd. Zakupiono cement oraz wykonano krawężniki i płytki. W sumie dotychczas wykonano prac społecznych wartości 45.000 zł. Winno to być przykładem dla młodzieży innych wsi, bowiem mamy jeszcze wiele miejscowości, gdzie zachodzi potrzeba budowy nowoczesnego boiska sportowego.

Wysokie zwycięstwo Lecha

W rewanżowym spotkaniu o puchar Federacji „Kolejarz” w pułku nożnej Lech pokonał drużynę Sandecji 7:0. Pierwszy mecz wygrała Sandecja 7:3. Lech zdobył więc puchar swojej federacji. (x)

Kreglarze Leszna na czele tabeli

Po zakończeniu pierwszej serii rozgrywek o mistrzostwo I ligi kreglarskiej na czele tabeli znajduje się Polonia Leszno 8805 pkt. przed Sremskim Klubem Sportowym — 8752 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Energetyk — 8713, Lech — 8711, Warta — 8709, Pogoń Smigiel — 8693, Start Gostyn — 8614, Kania Gostyn — 8492 pkt. (x)

CZERWIEC 26 piątek	Jana, Pawła Święto: 3.31—21.15
--	-----------------------------------

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 18.30 „Dundo Maroje”; OPERA — próby; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; MARCIANEK — g. 11 „Przygoda Srubki”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ — „Burmistrz” (próba generalna).

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Przemysł z Pięknym”; CZARNKÓW — „Kupilem tatę”; PIĘTASZÓW — „Kapitan”; GNIEZNO — Lech: „Sędzia dla nieletnich”; POLONIA — „Atak we mgłę”; GOSTYN — „Chcemy się bawić”; JAROCIN — „Lecę na wasze grzechy”; KALISZ — Kosmos: „Wszystko dla

psów”; Oaza: „Madame Sans-Gêne”; Stylowe: „Czarny żwir”; Syrena: „Awantura o Basie”; Zaduski: KĘPNO — „Zacne grze”; KŁODAWA — „Dwa żebra”; KŁODAWA — „Kryk strachu”; KONIN — Górniki: „Dwa złote colty”; Energetyk: „Rozwód nie będzie”; KOSCIAN — „Milioner bez grosza”; KROTOSZYN — „Przygoda noworoczna”; LESZNO — „Dwa oblicza zemsty”; MIEDZYCHÓD — „Zdrójka jest wśród nas”; NOWY TOMYŚL — „Pamiętnik pani Hanki”; OBORNKI — „Igraszki miłosne”; OSTROW — Roma: „Wyspa tajemnic”; Świecie: „Zona dla Australijczyka”; OSTRESZÓW — „Rancho w dolinie”; PILA — Iskra: „Spotkali się latem”; Koral: „Serca trzech dziewcząt”; PLESZE — „Telefon towarzyski”; RAWICZ — „Pasażerka”; Gozdź: „Białe pasy”; SŁUPCA — „Białe obłoki”; SREM — „Gdzie jest generał”; ŚRODA — „Koniec naszego świata”; SZAMOTULY — „Ubranie prawie nowe”; TRZCIAN

KA — „Milczenie” i „Wielka, wielka, największa”; TUREK — „Gwiazda szeryfa”; WĄGROWIEC — „Ostatni świadek”; WOLSZTYN — „Naprawdę wczoraj”; WRZESNIA — „Tajemnice Barba”.

W POZNANIU

WYSTAWY

KŁUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa naszyneków ceramicznych Anny Brokowskiej — Jeziorokowskiej — wystawa plakatu Zbięgniwa Kąji — g. 10—20.
SALON PTF (Paderewskiego 7) — wystawa pt. „X rok pracy Sekcji Artystycznej PTF” — g. 10—17.
WOJEW. OSTRODEK INF. TURYSTYCZNEJ (Stary Rynek 10) — Wystawa plakatu turystycznego — godz. 10—17.
BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 36/40) — „600 lat książki w Poznaniu” — godz. 10—18.
PALAC KULTURY — Wystawa prac Fr. Burkiewicza oraz rzeźby M. Niemca — g. 10—18.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

(ul. Międzyzłoty 27/29) — godz. 13—19.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. UL. Kościuski 103, tel. 86-86.
APTEKI: Czerwonej Armii 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Dzierżyńskiego 138/140, Staroleśka 79.